Wydanie poranne.

Przedpłata.

za „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: ul. św. Jana l. 3.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata.

za „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2.70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal.

Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 249 **Kraków, Piątek dnia 24 Października 1902.** **Rok X.**

„Florjanka“ i jej kulisy.

II. Przystępując do omawiania faktycznej strony broszury p. Poinformowanego, winniśmy nadmienić, że co do zarzutów tam podniesionych, z a s i ę g a l i ś m y z d a n i a i r a d y l u d z i f a c h o w y c h i przeglądnęliśmy ostatnie (za rok 1901) sprawozdanie towarzystwa. To nam umożliwiło zrozumienie wielu szczegółów i pozwoli zapewne uniknąć jednostronności tak rażącej w niektórych ustępach broszury.

* * *

Przedewszystkiem p. Poinformowany podnosi nadzwyczajnie rządy p. Henryka Kieszkowskiego w przeciwstawieniu do obecnej dyrekcji. Nikt oczywiście nie może odmówić p. Kieszkowskiemu wielkich zasług przy założeniu i organizacji Towarzystwa, niepodobna jednak ery jego dyrekcji uważać za idealną. Nie mówiąc już ani o interesie podhajeckim, ani o smutnej a rozgłośnej defraudacji naczelnika oddziału życiowego, trudno zapomnieć, że właśnie wtedy system nepotyzmu i protekcji rozwielmożniał się w Towarzystwie, wydając nieraz gorzkie owoce. Osobiste zresztą sympatje do dawnej lub teraźniejszej dyrekcji nie powinny wpływać na ocenę jej działalności.

* * *

Wiadomo, że towarzystwo ubezpieczeń, uległo w roku 1896 dość daleko sięgającej reorganizacji. Zostało ono z jednej strony zdecentralizowane, a z drugiej skupione. Podzielono je bowiem na sekcje urzędujące w miastach prowincjonalnych a prawa ogólnego zgromadzenia przelano na delegatów wybieranych przez ubezpieczonych, w okręgach na które Galicja, Śląsk i Bukowina zostały podzielone.

Myli się stanowczo autor broszury przypisując nowej dyrekcji tę ostatnią reformę. Dyrekcja nie miała w tej mierze żadnej kompetencji a zmianę uchwaliło walne zgromadzenie, w którem uczestniczyło mnóstwo ubezpieczonych ze wszystkich stron kraju. Zdaniem mowców bezstronnych reforma ta jest pożyteczna i zbawienna, dawne bowiem walne zgromadzenia zdane były na los przypadku, a Kraków i bliższa okolica miały w nich zbyt uprzywilejowane stanowisko.

Myli się dalej autor, że zebranie delegatów „ma w trzech dniach zbadać działanie instytucji finansowej z całego roku“, co jest rzeczywiście niemożliwem — do tego służą osobne komisje kontrolujące i rada nadzorcza, które urzędują znacznie dłużej i mają wszelką możność rozpatrzenia się w stanie interesów.

Natomiast słusznie podnosi autor wątpliwości co do podziału na sekcje, chociaż ta reforma nie jest jeszcze dostatecznie wypróbowana. Ale już teraz można powiedzieć, że wprowadzono ją zbyt pospiesznie i tak wielkim kosztem, że nakłady nie odpowiadają zupełnie spodziewanym pożytkom.

To nas prowadzi prostą drogą do najważniejszej może kwestji, poruszonej w wiadomej broszurze, a mianowicie do nadmiernego podwyższenia kosztów administracyjnych.

* * *

Odpowiedź na pytanie, czy instytucja finansowa, zwłaszcza zaś instytucja asekuracyjna, administruje funduszami z a d r o g o, lub nie, przedstawia niemałe trudności. Bezwzględny cyfrowy wzrost tych kosztów w porównaniu z latami poprzedniemi, n i c z e g o nie d o w o d z i, zwłaszcza jeśli instytucja swoją działalność rozszerza, jak to właśnie w dziale ogniowym Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń miało miejsce.

W miarę rozwoju muszą bowiem wzrastać cyfrowo i koszta na utrzymanie biur, zapłatę zwiększonego personalu, utensylja i t. p.

Wbrew jednak twierdzeniu autora broszury musimy w interesie prawdy skonstantować, że interes działu ogniowego naszego Towarzystwa, asekuracyjny n i e s p a d a, lecz stale się zwiększa. Gdy bowiem w r. 1896 (od którego autor upadek Towarzystwa datuje) zebrana od ubezpieczonych zaliczka wynosiła 7.496,945 koron, to wzrastając rokrocznie doszła w r. 1891 do cyfry 9.350,734 kor. dochód brutto wzrósł zatem w przeciągu tych pięciu lat bezmała o dwa miljony. To też i ilość polic wystawionych była w każdym z tych lat większa i wzrósłszy w ostatnim roku do kolosalnej ilości 463.778 sztuk przewyższyła rok 1896 o sztuk 96.000.

Inne pytanie jest czy koszta administracyjne wzrastały prawidłowo?

Otóż pod tym względem nasuwają się nam poważne wątpliwości i musimy sobie zadać pytanie czy nagły wzrost jaki zwłaszcza w latach 1898, 1891 i 1900 spostrzegamy, był usprawiedliwiony lub nie?

Gdy bowiem koszta administracyjne jeszcze w roku 1897 wynosiły 14 procent zebranej zaliczki brutto podniosły się już w roku 1898 o dwa procent a w następnych latach o więcej niż o trzy procent t a k i ż w s t o s u n k u d o z e b r a n e j z a l i c z k i w y n o s i ł y 17·2 prc. cyfrowo zaś w porównaniu z r. 1896 wzrosły ze sumy 993.307 kor. do kolosalnej sumy 1,408.404 kor.

Mimowoli nasuwa się pytanie czem może być usprawiedliwiony tak nagły wzrost i dlaczego można było w r. 1901 administrować znacznie taniej niż w trzech poprzednich latach?

Grzechy prezesa Jaworskiego.

Rozbicie prawicy na wiosnę 1900 r. — Odosobnienie Koła. — Zabiegi ekscelencji Madeyskiego. — Menger mu pomaga. — Chcą stworzyć sojusz polsko-niemiecki. — Druga Targowica.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Mowa, rzecz jasna, o grzechach politycznych.

Z tych najcięższym jest rozbicie prawicy na wiosnę 1900 roku. Dla krótkowidzów gabinet dra Koerbera mógł być wówczas białą kartą; — polityk, tak doświadczony. jak Apolinary Jaworski, powinien był zrozumieć, iż prezes ministrów, który składa w ręce Niemców przyrzeczenie, że nie uczyni nic w Austrji bez ich woli, nie jest urzędnikiem neutralnym, ale nawet niezbyt starannie zakapturzonym centralistą. Ostrożność zatem nakazywała prezesowi Jaworskiemu zachowywać się neutralnie i w każdym razie związek prawicy utrzymać jako rezerwę na wszelkie spodziewane i niespodziewane wypadki.

Tymczasem Apolinary Jaworski prawicę rozbił, Czechów odbiegł, Koło polskie pozbawił sprzymierzeńców dotychczasowych, a nowych nie zyskał, gdyż tymi nowymi mogliby być tylko Niemcy, zawsze wiarołomni, niepewni, rozbici na frakcje, nienawidzący nas jedni jawnie, inni nieco skryciej.

Rezultat takiej strategji, dla bystrzejszych już wtedy widoczny, jest dzisiaj jawnym dla wszystkich.

Koło stoi odosobnione, co gorsza wszyscy mu są niechętni i to w chwili, gdy właśnie przydałby się mu taki związek, jak prawica. Czesi w nadchodzących rozprawach o bezrobociu galicyjskiem zajęli stanowisko kompromisowe, lecz tylko kompromisowe. Postawią wniosek, by zamiast żądanej ankiety parlamentarnej, rząd zbadał przebieg bezrobocia i stosunki robotników rolnych w Galicji. I Koło polskie będzie głosowało za tym wnioskiem kompromisowym, gdyż lepszego dla siebie nie zdoła obecnie przeprowadzić w Izbie.

Nic dziwnego, że jednych posłów polskich, młodszych, energiczniejszych, ogarnia chęć obalenia gabinetu, który trzeci rok pracuje systematycznie na szkodę Koła polskiego i narodowości polskiej; drudzy, to jest prezes Jaworski i jego adherenci są przygnębieni, struci, gdyż zaczynają rozumieć, jaki ogrom odpowiedzialności wobec kraju ciąży na ich barkach za rozerwanie prawicy.

Na to przygnębienie pewnej części Koła polskiego spekuluje ekscelencja Madeyski z jednej, posłowie Menger i hrabia Stürgh z drugiej strony, by stworzyć koalicję polsko-niemiecką.

Ekscelencja Madeyski jest głową polityczną, graczem parlamentarnym pierwszorzędnym, ale — bądźmy grzeczni — już nie rozumie ducha czasu. Nie zdaje sobie sprawy, że koalicja polsko-niemiecka zdeprawowałaby Koło polskie, odebrałaby mu nawet szacunek w oczach parlamentu i kraju, a wzamian za to poniżenie nie dałaby praktycznych, namacalnych korzyści. Ekscelencja Madeyski przybrał sobie za partnerów po stronie niemieckiej posła Mengera, który zrodzony w Galicji i mówiący po polsku, odgrywa rolę złego ducha w dziedzinie spraw polskich po lewej stronie Izby. Jego udział w rokowaniach świadczy, że koalicja polsko-niemiecka byłaby ciosem dla Polaków. O hr. Stürghku nie piszę szerzej. Nadany mu tytuł „organizatora klęsk“ dostatecznie go charakteryzuje.

Prezes Jaworski popełnił błąd, rozbijając prawicę; miejmy nadzieję, że tym razem nie pójdzie na lep słodkich słówek swego kolegi z gabinetu Windischgraetza i nie poda ręki Niemcom choć pan Madeyski obiecuje położyć kres osamotnieniu Koła. Taki sojusz okryłby p. Jaworskiego niesławą, a sprawie polskiej w Austrji zadał cios śmiertelny. Byłoby to drugie wydanie Targowicy, wydanie austrjackie!

Szukanie winowajcy.

Gimnazjum rusińskie w Stanisławowie. — Minister Piętak nie wiedział. — Ministrowie Koerber i Hartel twierdzą, że nie wiedzieli. — Powinszować porządku. — Wykręty.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

W budżecie, przedłożonym Izbie poselskiej na rok 1903, Koło polskie ku wielkiemu zdumieniu znalazło sumę, wstawioną na nowe gimnazjum rusińskie w Stanisławowie.

Prawo zastrzega, że rząd centralny przed założeniem nowej szkoły średniej w Galicji, powinien zasięgnąć zdania Sejmu krajowego, czy taki zakład i to w tej miejscowości jest potrzebnym. Tymczasem pozycja na gimnazjum rusińskie w Stanisławowie pojawiła się w budżecie bez zapytania Sejmu. Ministerjum oświaty wstawiło ją z własnej inicjatywy; rada ministrów przyjęła tę pozycję wraz z całym budżetem.

Koło polskie zwróciło się do ministra Piętaka, który przecież powinien czuwać nad sprawami galicyjskiemi, a więc powinien popierać wstawienie jednych pozycyj, nie dopuszczając natomiast wstawiania innych. Ekscelencja oświadczył, że owo wstawienie sumy na gimnazjum rusińskie w Stanisławowie odbyło się bez jego wiedzy podczas jego nieobecności.

Z kolei dr Koerber zainterpelowany przez starszyznę Koła polskiego, także oświadczył, iż wstawienie owej sumy nastąpiło bez jego wiedzy i woli. Zastawszy rzecz gotową, musiał ją zaakceptować. Gdy wreszcie zapytano ministra oświaty dra Hartla, i ten nie inną dał odpowiedź. I on zaklinał się, że nic a nic nie wiedział o pozycji budżetowej, tyczącej gimnazjum rusińskiego w Stanisławowie.

Wprawdzie już dawno napisano, że Austrją rządzą właściwie szefowie sekcji. Tłomaczenie się wszystkich trzech ministrów wychodzi na to, że jakiś urzędnik w ministerjum oświaty, sympatyzujący z Rusinami, a wrogi Polakom i wrogi autonomji galicyjskiej, na własną rękę wstawił do budżetu sumę dla Stanisławowa. Chciał w ten sposób obejść kompetencję Sejmu galicyjskiego i wytworzyć niebezpieczny dla naszego

samorządu prejudykat bezpośredniej ingerencji ministerjum oświaty w sprawach galicyjskich szkół średnich.

Ale tylko bardzo naiwny polityk mógłby wyjaśnienie ministrów przyjąć za dobrą monetę. Ze minister Piętak o gimnazjum w Stanisławowie nic nie wiedział, chętnie wierzymy. Ekscelencji Piętaka działalność urzędowa przy całej jego dobrej woli, pracowitości, jak najlepszych chęciach stale odznacza się tem, iż ten minister dla Galicji zawsze zapóźno się dowiaduje o rozporządzeniach i krokach innych ministrów, niekorzystnych dla Galicji. Tak było w 1900 r. przy scentralizowaniu agend w ministerjum spraw wewnętrznych na niekorzyść departamentu galicyjskiego; tak się też stało obecnie.

Dziwniejszem już jest, że o tej pozycji na gimnazjum rusińskie w Stanisławowie nie wiedział szef sekcji w ministerjum wyznań i oświaty, dr Ćwikliński. Wszak Koło polskie szturmowało o tę posadę nie dla prywatnej przyjemności szanownego kolegi-profesora, lecz dlatego, by ów nowy radca ministerjalny z tytułem szefa sekcji pilnował w ministerjum godziwych interesów polskich. Na uniewinnienie szefa sekcji dra Ćwiklińskiego trzeba dodać, iż urzęduje zaledwie od paru miesięcy. Być może zatem, że jeszcze nie umiał połapać się w stosunkach służbowych i osobistych ministerjum na placu Minorytów.

Nie podobna natomiast uwierzyć, aby nie wiedzieli o tej pozycji budżetowej dr Koerber i dr Hartel. Wszak jeszcze na wiosnę posłowie rusińscy przechwalali się w parlamencie i telegrafowali do Galicji, że gabinet przyrzekł im utworzyć gimnazjum rusińskie w Galicji.

Przeciwko jednemu więcej gimnazjum rusińskiemu Koło Polskie nie opierałoby się, gdyby sprawa poszła drogą legalną — przez sejm. Lecz sposób, w jaki rząd zaskoczył Koło w tej sprawie chyłkiem; pominięcie sejmu i machinacje poza plecami ministra dla Galicji — to wszystko oświetla jaskrawo stosunek obecnego rządu już nie do Koła polskiego, lecz do narodowości polskiej w Austrji.

Polacy bez różnicy haseł stronniczych muszą się mieć na baczności przed rządem centralistycznym niemieckim, który na całej linji mobilizuje na naszych tyłach hakatyzm rusiński.

Co się dzieje z fundacją im. Ossolińskich?

II. Lecz w kraju naszym wola jednostki wpływowej jest zwykle silniejszą niż ustawowe przepisy, w danym wypadku okazała się wyższą ponad postanowienia wielkodusznego fundatora. Książę Lubomirski znał się z hr. Badenim i chociaż mu, jako kuratorowi literackiemu Bibljoteki Ossolińskich nie wolno było sięgać po urząd kuratorji ekonomicznej dóbr fundacji im. Ossolińskich, mimo to sięgnął po ten urząd i dzięki hr. Badeniemu otrzymał go.

A że wpływ wpływem, a ustawa ustawą, wynaleziono tytuł, rzekomo prawny, dla ks. Lubomirskiego, tytuł: „sekwestratora dóbr fundacyjnych“ i tłumaczono prawnym następcom zasuspendowanego kuratora — że „sekwestrator“ to nie „kurator“ i że przeto wszystko „w porządku!“ Aliście wszystko to jest w grubym nieporządku, jest pogwałceniem praw i woli testatora hr. Ossolińskiego, pokrzywdzeniem jego rodziny, szkodą społeczną, bo gdyby to nielegalne zarządzenie byłego namiestnika, oparte na dowolnej i z gruntu fałszywej interpretacji ustawy fundacyjnej, miało być nadal obowiązującem, tedy cały akt fundacji stałby się iluzorycznym. Możnaby go równie dobrze w innym kierunku zaczepiać, zmieniać i przeinaczać; a wtedy istnienie bibljoteki byłoby również zagrożone. Wszak w ustawie fundacyjnej im. Ossolińskich najwyraźniej jest zastrzeżonem, że obie kuratorje (literacka i ekonomiczna) nigdy, pod żadnym warunkiem „w jednej dzielnicy zejść się nie mogą“.

„Wogólności — (czytamy w dodatkowej ustawie fundacyjnej) — z rozłączenia kuratorji na dwa wydziały: literacki i ekonomiczny, naturalnie wypływa, iż wszystkie paragrafy głównej ustawy nie już jednego tylko kuratora, ale każdego, w czem do którego podług natury wydziałów należy, tyczeć się mają: nawet takie paragrafy, w których obowiązki obu kuratorów się zbiegają, jako podobnymże sposobem rozdzielone mieć chcę i oświadczam“. Dalej czytamy: „Familie wogólności za kuratorskie (mowa o kuratorji ekonomicznej Przyp. red.) przezemnie kodycylem mianowane, na też kuratorję następować mają z tem ostrzeżeniem, iż gdyby która z nich za zdarzeniem przypadku — kuratorję literacką objęła, naówczas ekonomiczną następującej w kolei po sobie familji zdać powinna.

Ponieważ majorat przeworski, z którego ustanowienia — kuratorem literackim Biblioteki Ossolińskich jest obecnie Andrzej ks. Lubomirski, złączony jest prawem obowiązków z fundacją im. Ossolińskich, przeto ustawa fundacyjna Ossolińskiego warując prawa majoratu przeworskiego, którego dziedzice mają być kuratorami literackimi Bibljoteki — rozgraniczyła i tu obowiązki tych kuratorów w ten sposób, że ich urząd z urzędem kuratorów ekonomicznych nigdy zejść się nie może — że oba zarządy fundacyjne jedna osoba spełniać nie śmie.

Ale cóż to wszystko obchodzić może naszych możnowładców?! — Kuratorowi literackiemu ks. Lubomierskiemu dano tytuł „sekwestratora dóbr fundacyjnych im. Ossolińskich“ — i w jednem ręku złożono oba urzędy fundacyjne — chociaż fundator licznymi paragrafami swego ustanowienia — jak najkategoryczniej łączenia tych obu urzędów zabronił.

Objąwszy wreszcie upragniony zarząd dóbr fundacyjnych — cóż czyni ks. Lubomirski?... Jak już rzekliśmy, zamianował swego ekonoma gospodarzem tychże dóbr z dochodem kilku tysięcy rocznie; zazuspendowany b. kurator pobiera rocznie 720 złr. Bibljoteka otrzymuje 1000 złr.; podatki drobne, inwestycje i długi także coś wynoszą — ale chyba najwięcej pochłania dochód, przyznany zarządcy-ekonomowi — jaka jest bonifikacja księcia za jego nowy urząd, niewiadomo, dość, że dobra w dalszym ciągu wydzierżawiane bywają ze szkodą sukcesorów także żydom, że z fortuny, która dawać powinna do 40 tysięcy złr. korzystają tylko wierzyciele b. kuratora i kilka osób prywatnych, z ustawy fundacyjnej do poborów z dóbr zupełnie nieuprawnionych!

Przez przeciąg 11 lat rządów ks. Lubomirskiego nie było lustracji dóbr ani z ramienia Wydziału krajowego ani z namiestnictwa. Księżę ma zapewnione corocznie „przyjęcie do urzędowej wiadomości“ składanych przez siebie rachunków i widocznie bardzo dobrze mu z tem jest, skoro mimo wiedzy, że istnieją przecież wylegitymowani prawni następcy zasuspendowanego b. kuratora ekonomicznego i że pierwszy z nich jeszcze w r. 1896 zgłosił swe prawo następstwa z nielegalnie zajmowanego przez się urzędu, ustąpić nie chce.

A nie wolno ks. Lubomirskiemu zasłaniać się tem, że został sekwestratorem „mianowany“, bo nominacja ta koliduje z ustawą fundacyjną, wykluczającą stanowczo dzierżenie w jednym ręku zarządu dóbr i kuratorji literackiej zakładu im. Ossolińskich.

Jak sprzecznym jest obecny stan rzeczy z statutami fundacji, o tem przekona nas następujący ustęp tych statutów:

„Cały majątek przezemnie posiadany oddając na własność funduszu bibljotecznego, mam na celu najprzód korzyść publiczną i nauk z ustanowienia tego obmyśleć i opatrzyć, powtóre krewnym i przyjaciołom moim, czyli ich familjom razem sposobność przykładania się do usług publicznych środek obmyśleć“ — dalej w innym ustępie czytamy: że kurator ekonomiczny „z okazji dowiedzionej sobie winy i niezdolności do rządzenia się“ — podlega „zawieszeniu od administracji, czyli usunięciu, bez uszczerbku jednak prawu następstwa“ i dalej: „Uczyniwszy z majątku mego narodowi, naukom i nawet poszczególnym krajowym familjom w opisanym przezemnie porządku Kuratorję sprawować mającym — ofiarę, chcę mieć pod

---

Sylwerjusz Kondratowicz.

TANIEC LICHWY

POWIEŚĆ

na tle stosunków współczesnych.

81 (Ciąg dalszy).

— Prawdę mówi! — odezwało się kilka jeszcze głosów.

Zaborski zmarszczył brwi i rzekł krótko:

— Sprawdzę to, a jeśli tak, otrzymacie jutro co się wam należy.

— Dziękujemy pokornie! — odpowiedziano chórem — my wiemy, że to nie wielmożny pan, tylko ten żyd nas zwodzi... I nietylko nas, ale i tych, co byli przed nami; chodzili oni, chodzili wiele razy po swoje, wymyślali, chcieli bić nawet, ale im umknął szelma.

— I nie zapłacił im?

— Bogać tam!... Groszami ich zbywał, więc też, gdy dostali robotę gdzieindziej, plunęli i przestali chodzić.

— Ja to sprawdzę — powtórzył raz jeszcze Zahorski i odszedł na stronę, dotknięty do żywego i zawstydzony temi skargami robotników, którzy pokrzywdzeni zostali nie przez niego wprawdzie, lecz w jego imieniu.

Nie po raz pierwszy dochodziły go takie skargi, zawsze jednak Sieradz umiał się wytłomaczyć, upozorować zwłokę wypłat jakiemiś względami mniej lub więcej uzasadnionemi: to, że robotnicy kradli nowe deski i inny materjał budowlany; to, że opuszczali dni robocze, albo też spóźniali się na robotę, lub też wreszcie, że dawał im zaliczki, o których potem zapominali. Ekskuzy te kończył zwykle w ten sposób:

— Co wielmożny dziedzic słucha tych leniwych pijaków?... Oni zawsze będą gadać, jak kto zechce ich słuchać. Oni muszą się skarżyć, muszą pleść na tych, co im żyć dają. Wielmożny dziedzic ich zna bardzo dobrze... to wszystko chamy ze wsi, co chcieliby swego dziedzica okraść, żeby tylko nic nie robić. Czy kto widział, żeby chamowi kto dogodził? On zawsze potrzebuje sobie stękać i narzekać, że mu jest źle, że mało płacą, że go oszukują.

— Nie powinni tego mówić...

— Co im można zrobić, jak oni chcą gadać?.. Ja wiem, że oni na mnie wygadują brzydkie bardzo rzeczy, a jednak, jak im przyjdzie głód i bieda, to oni są bardzo grzeczni i wtedy żaden z nich nie powie, że Sieradz jest zły, że jest szachraj, że nie płaci; lecz każdy przyjdzie z wielkim pokłonem, jak do swego dziedzica, jak do jakiej wielkiej urzędowej osoby i prosi i błaga, żeby mu dać zgóry kilka rubli. — Tak jest zawsze, tak było i tak będzie... A gdyby było jakie oszukaństwo, to on by nie potrzebował się nisko kłaniać, nie potrzebowałby prosić, on by „kazał“, żeby mu zapłacić, onby z wielkim hałasem krzyczał na policję, na „myrowego“, że go oszukano... No, a jak on nie krzyczy, to on nie ma racji... A że on gada to niech on gada!... Jemu się nudzi przy robocie, to on potrzebuje gadać... Co to szkodzi!...,

Tak rozumował zawsze Sieradz, ile razy wniesiono nań jakieś oskarżenia za niesumienność w wypłacie robocizny.

I Zahorski poprzestawał na tem tłomaczeniu, będąc poniekąd przekonany, że jest w tem wiele słuszności i znajomości psychologji prostego ludu. Ostatnie jednak utyskiwania robotników dotknęły go osobiście, domyślał się bowiem, że tym razem były one uzasadnione.

Sieradz niejednokrotnie przypominał, że brak mu pieniędzy na wypłaty, że wekslu, który Zahorski wystawił przed trzema tygodniami, dotąd zdyskontować nie mógł, że gotówki trudno było znaleść na lekarstwo, i że tysiąc rubli, jakie opiewał weksel, uważane były za sumę ogromną, wtedy, gdy przed miesiącem jeszcze pierwszy lepszy lichwiarz gotów był dać sam, lub wydostać dziesiątki tysięcy, aby tylko była jaka taka ewikcja i dobry procent.

— Trzeba będzie z tem skończyć ostatecznie! — zdecydował w myśli, kombinując, jak byłoby najłatwiej zaciągnąć większą pożyczkę, żeby pospłacać drobne długi, pozostawiwszy ostateczną regulację długów hypotecznych do przyszłego roku, gdy dostanie pożyczkę towarzystwa, lub gdy trafi się dobry kupiec na dom.

Wolałby nawet to drugie, gdyż obliczywszy się i wziąwszy w rachubę ogromne procenty, jakie zmuszony był już zapłacić — przyszedł do wniosku, że przedsiębiorstwo budowlane, jakie podjął, nie było tak „brylantowym“ interesem, za jaki go przedstawił Sieradz.

Jak dotąd bowiem, było ono źródłem rozmaitych kłopotów, niepokojów i powikłań finansowych.

— Tak, trzeba będzie z tem skończyć, mam już dość tych kłopotów — powiedział do siebie i postanowił dołożyć wszelkich starań, żeby wydostać większą pożyczkę na procent umiarkowany. — Nie jestem przecie bankrutem, mam majątek i mogę dać wszelkie bezpieczeństwo dla pożyczającego, to przecież powinienem dostać pieniędzy, bez względu na gwałtowne przesilenie na rynku pieniężnym.

Tak uspakajał siebie Zahorski i z niecierpliwością czekał dnia tego na Sieradza, będąc niemal pewnym, że ten wynajdzie sposób wywikłania się z chwilowych trudności.

Przyszła mu wprawdzie myśl zwrócić się o pożyczkę do Rudowskiego, lecz rychło jej zaniechał, przyszedłszy do wniosku, że ze względu na jego zamiary matrymonjalne, nie wypadało jakoś wtajemniczać go w swe kłopoty finansowe.

Czekał więc na Sieradza.

Nie pokazał się on wszakże przez dzień cały.

— Widocznie się stara i może jest już na dobrej drodze — myślał.

Nazajutrz, wczesnym bardzo rankiem Sieradz się stawił.

— No i cóż?

(Ciąg dalszy nastąpi).

bezpieczeństwem prywatnej własności mojej na pomienione familje, tudzież i później sposobem przezemnie określonym mianowane być mającemi, przeniesiony pod najwyższą opiekę krajowej zwierzchności“.

Mimo tego wyraźnego przepisu i zaufania fundutora do „najwyższej opieki zwierzchności krajowej“ cóż ta zwierzchność obecnie uczyniła? Oto były reprezentant tej najwyższej zwierzchności hr. Badeni Kazimierz, podeptał wolę fundatora Ossolińskiego — osadził na urzędzie kuratora ekonomicznego dóbr fundacyjnych z tytułem „sekwestratora“ ks. Lubomirskiego i prawo zawiadywania majątkiem przez legalnych dziedziców hr. Ossolińskiego jednym zamachem pióra na dłuższy czas zniweczył... Mówimy „na czas dłuższy“ bo już zbyt długo ten stan rzeczy trwać nie może.

Przecież znaleźć się muszą czynniki, które temu frymarczeniu dobrem publicznem i temu gwałtowi zadanemu prawu obywatelskiemu sukcesorów hr. Ossolińskiego — tamę położą. X.

Fundacja imienia Kościuszki.

W r. 1894, gdy zbliżała się stuletnia rocznica ostatnich walk o niepodległość rzeczypospolitej polskiej i rocznica trzeciego rozbioru Polski, poruszono myśl manifestacji patrjotycznych uczuć narodu przez powszechną żałobę narodową.

Grono obywateli zebrane dla narady w tej sprawie uznało, że pożyteczniej będzie, zamiast narodowej żałoby, ochodzić stuletnią rocznicę walki i klęski przez zebranie pamiątkowego funduszu dla uczczenia pamięci Tadeusza Kościuszki, przeznaczonego na cele popierania oświaty ludu.

Komitet fundacji imienia Kościuszki pod przewodnictwem ks. Jerzego Czartoryskiego, składał się z następujących osób:

Jako zastępcy przewodniczącego: Stanisław hr. Badeni, Edmund Mochnacki, Antoni hr. Wodzicki; jako członkowie komitetu: Adam Asnyk, Leon Bratkowski, Zygmunt Dembowski, Wojciech hr. Dzieduszycki, dr Bernard Goldman, August Gorayjski, dr Godzimir Małachowski, dr Antoni Małecki, Józef hr. Męciński, Tadeusz Romanowicz, Jan Skirliński. dr August Sokołowski, Stanisław hr. Stadnicki, dr Tadeusz Skałkowski, Stanisław Woyneko-Tomkowicz, ks. Feliks Zabłocki, Franciszek Zima.

Odezwę komitetu życzliwie przyjęło społeczeństwo polskie. Myśl powszechnej żałoby narodowej w r. 1895 została zaniechana, a wkładki do kasy komitetu wpływały obficie tak, że dosięgły sumy 38.142 złr. 37 ct. oprócz daru Towarzystwa kredytowego ziemskiego w kwocie 10.000 kor.

W owym właśnie czasie, gdy rozpoczęto zbieranie rzeczonych składek, dwa przedsięwzięcia na polu narodowej oświaty zostały podjęte na zachodnich kresach naszego kraju, mianowicie otworzono pierwsze klasy gimnazjum polskiego w Cieszynie i postanowiono założyć polską szkołę ludową w Białej.

Komitet po dojrzałej rozwadze postanowił przyznać na gimnazjum polskie w Cieszynie sumę 5.000 złr., resztę zaś zebranych funduszów przeznaczył na utworzenie pamiątkowej fundacji na wydawnictwa ludowe.

Ponieważ istnieje już oddawna fundacja na ten cel t. j. „Macierz Polska“, zdawało się komitetowi najodpowiedniejszem połączyć nową fundację z „Macierzą Polską“.

Przedłożony c. k. Namiestnictwu w r. 1899 projekt aktu fundacyjnego został ostatecznie zatwierdzony dopiero reskryptem z 8 października 1901.

Cel fundacji określony jest w akcie fundacyjnym, zgodnie z odezwą komitetu wydaną w r. 1894. Mianowicie jest zadaniem fundacji szerzyć oświatę między młodzieżą, wychodzącą ze szkół ludowych, a to na zasadach religijnych, moralnych i patrjotycznych, wpływać w tym kierunku także na starsze pokolenie, zasilać instytucje zajmujące się ludową oświatą, wspierać ludność polską w jej walce o utrzymanie swej narodowości w okolicach kresowych.

Zadanie to spełniać będzie fundacja przez wydawanie tanich książek dla ludu w języku polskim, tudzież przez rozdawanie bezpłatne swoich wydawnictw, o ile na to dochody fundacji pozwolą.

Na cel powyższy używane będą nietylko dochody majątku fundacji — lecz doswolonem jest, według aktu fundacyjnego, użyć także jedną trzecią część kapitału do obrotu, t. j. na wydawnictwo książek, a to na podstawie planu wydawnictwa tak obliczonego, aby zapewniony był zupełny zwrot wyłożonego kapitału przez sprzedaż książek, z uwzględnieniem wszelkich kosztów z tem połączonych.

Zarząd majątku zarodowego fundacji imienia Kościuszki spoczywa w rękach Wydziału krajowego, zaś administrację dochodów fundacji sprawuje komitet administracyjny, w którego skład wchodzą:

wszyscy członkowie Rady wykonawczej „Macierzy Polskiej“,

dwaj członkowie Zarządu głównego Towarzystwa pedagogicznego, przez ten Zarząd delegowani.

Uchwała komitetu administracyjnego fundacji o użyciu części kapitału do obrotu, t. j. na wydawnictwo książek, przedstawiona być ma, według aktu fundacyjnego Wydziałowi krajowemu do zatwierdzenia i może być wykonaną dopiero po zatwierdzeniu.

Obecnie zarząd fundacji jest już ukonstytuowany, a składa się z Rady wykonawczej „Macierzy Polskiej“ pod przewodnictwem prof. uniw. dra Ludwika Finkla i z delegatów Towarzystwa pedagogicznego, którymi są prof. uniw. dr Antoni Kalina i prof. Jan Soleski.

Zarząd fundacji uchwalił wydać jako pierwszą książkę nakładem fundacji, życiorys Tadeusza Kościuszki w 7500 egzemplarzach.

Druk tej książki jest na ukończeniu.

Postanowił też zarząd fundacji wydać znacznym nakładem, a mianowicie przy zaczerpnięciu 20.000 kor. z kapitału fundacji, dzieło obszerne p. t.: „Polska — obrazy i opisy“ obejmujące około 100 arkuszy druku, które w 8 zeszytach wyjdzie w ciągu roku 1903.

Program tego dzieła, które składać się będzie z szeregu prac osób znanych na polu nauki i literatury, oprócz ogólnego wstępu, który zawierać będzie krajobraz całej Polski obejmuje następujące działy: geografja fizyczna i historyczna, etnografja ziem polskich, pogląd na ustrój państwowy Polski, historja polityczna narodu polskiego, historja rolnictwa, przemysłu i handlu w ziemiach dawnej rzeczypospolitej, historja literatury polskiej, historja sztuki naszej.

Potrzebę wydania takiego zbiorowego dzieła, które będzie nader cennym nabytkiem dla naszej popularnej literatury, podnoszono wielokrotnie w zarządzie „Macierzy Polskiej“, lecz wydanie tego dzieła nie mogło dla braku funduszów nastąpić wcześniej, aż dopiero po wejściu w życie fundacji imienia Kościuszki.

Gdy to nareszcie dokonanem zostało, można z otuchą liczyć na poparcie wydawnictw, jakie wyjdą nakładem fundacji Kościuszkowskiej, przez całe społeczeństwo polskie, które pojęło już ważność i doniosłość pracy nad oświatą ludu.

ZE ŚWIATA.

Ucieczka jedenastu więźniów politycznych z Kijowa. — Kosztowna chusteczka do nosa. — Pochodzenie francuskie Hohenzollernów. — Rozlew krwi w Petersburgu. — Meble zamiast węgla.

Ucieczka jedenastu więźniów politycznych z Kijowa. Energja i bezprzykładna śmiałość partji rewolucyjnej w Rosji daje władzom caratu coraz więcej do myślenia. Świeżym tego dowodem była ucieczka jedenastu więźniów politycznych z kijowskiego więzienia (o której niedawno donosiliśmy) na kilka dni przed wydaniem na nich wyroku sądu wojennego. Napróżno usiłowano zatuszować tę sprawę, cenzura wykreślała starannie wszelką wzmiankę o sensacyjnej ucieczce — nic nie pomogło. Cały Kijów w kilka godzin już poruszony był i rozradowany świetnym figlem uwięzionych — głównie studentów.

Ucieczka obmyśloną została z największą dokładnością. Znoszono się już oddawna z miastem za pomocą przekupionego dozorcy więzienia i tajną drogą zebrano znaczną ilość składkowych pieniędzy, następnie zaś sprowadzono sobie po prostu do celi sznurową drabinkę z mocnymi stalowymi hakami u końców. Teraz trzeba już było tylko sposobnej chwili i wielkiej energji.

„Polityczni“ z powodu przepełnienia gmachu więziennego znajdowali się wszyscy razem w jednej obszernej celi, mogli więc spokojnie zastanawiać się nad sposobami ucieczki. Raz na dobę wyprowadzano ich wszystkich razem na podwórze na spacer w towarzystwie dwóch stróżów więziennych. Otóż podczas jednej z takich przechadzek, gdy już wszystko było przygotowane, czterech najsilniejszych więźniów opadło ich niespodzianie, zakneblowało im usta, a następnie związało im ręce i nogi z taką szybkością, że nie zdołali nawet wydać okrzyku. Tymczasem zaś inni utworzyli na ramionach najsilniejszych piramidę przy murze więziennym, wysokim na 10 metrów i przyczepili sznurową drabinkę za pomocą haków do szczytu ściany. W pięć później byli już wszyscy na swobodzie. Związanych stróżów znaleziono dopiero w kwadrans później na podwórzu. Poruszono całą policję, kozaków, ajentów tajnych — nie znaleziono nikogo w całej okolicy Kijowa — dla tej prostej przyczyny, że uciekinierzy ukryli się w obrębie miasta, siedzieli tam cały tydzień, następnie zaś po jednemu wymykali się za granicę. Dwóch z nich przytrzymano jeszcze przed samą granicą, jednakże również zdołali się wymknąć. Obecnie już wszyscy jedenastu znajdują się bezpieczne po za obrębem Rosji.

* * *

Kosztowna chustka do nosa. Najkosztowniejszą na świecie chustkę do nosa posiada królowa włoska Helena, która już jako księżniczka czarnogórska zbierała z upodobaniem koronki. Owa chusteczka, którą nabyła przypadkiem, jest ze starych koronek weneckich, a pochodzi z ostatnich lat wieku XV. Wartość chusteczki, znakomicie zachowanej, oceniają znawcy na 40 000 fr.

* * *

Pochodzenie francuskie Hohenzollernów. Dr filozofji Stefan Kekule von Stradonitz zamieścił w „Berl. Tgbltt“ artykuł, w którym wykazuje, że Hohenzollernowie mają w swych żyłach krew francuską i pochodzą od wielkiego hugonota, admirała Gaspara de Coligny. Ludwika de Coligny, córka Gaspara II de Coligny i Karoliny de Laval, poślubiła w r. 1583 Wilhelma I Nasausko-Orańskiego; stąd zatem przeszła krew Colignyego do rodu Hohenzollernów, którzy, jak wykazuje drzewo ich genealogiczne, mają licznych przodków Francuzów.

* * *

Rozlew krwi w Petersburgu. Na ulicach Petersburga toczyła się w pierwszej połowie b. m. zażarta i krwawa wojna ze szczurami. Przez przeszło trzy dni parowe tramwaje na ulicy Newski Prospekt były zatrzymywane przez gęste gromady szczurów, biegnących do rzeki. W składach zboża, szczury zjadły 5000 worów kukurydzy. Policja sypie obecnie wszędzie truciznę, a żołnierze, uzbrojeni w kije, czyhają na szczury w drodze do rzek i bez miłosierdzia mordują.

* * *

Meble zamiast węgla. Z Nowego Jorku donoszą: Brak węgla przybrał już niesłychane rozmiary. Aby wydać na czas poniedziałkowy numer wielkiego dziennika „Wordla“, trzeba było na opał dla maszyn zużyć część mebli redakcyjnych i biurowych, ponieważ węgla absolutnie nie można było dostać.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś piątek Rafała Archanioła, Feliksa i Fortunata męczenników; w sobotę Chryzanta, Darji i Kryspina męczrnników.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 6 minut 17, zachód przypada o godz. 4 minut 33, długość dnia godzin 10 minut 16.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

Żydzi hakatyści. Dawno sprawdzoną już jest rzeczą, że objawy trądu hakatystycznego najgroźniej przeciw Polakom występują tam, gdzie pod germanizacyjnym sztandarem walczą żydzi. O nowym dokumenciku hakatyzmu żydowskiego pisze w Nr. 468 „Kurjer Poznański“:

Wycieczkowcy, którzy w Dębinie pod Poznaniem na łódź wsiadali, by przepłynąć przez Wartę na brzeg przeciwległy, do Starołęki (Małej), niedługo, jeżdżąc po falach warcianych, do Starołęki nie dopłyną, bo Starołęki za chwilę zapewne już nie będzie. Przynajmniej rada gminna postanowiła większością głosów przekreślić nazwę Starołękę — i tak już zeszwabioną oficjalnie na „Starolenka“ — i napisać nad nią „Louisenhain“.

Starołęcka rada gminna składa się z pięciu Polaków, pięciu Niemców nieżydów i „last not least“ dwóch Niemców żydów. Na posiedzenie chrzestne stawiło się dziesięciu członków: wszyscy Polacy (5), trzech Niemców nieżydów i znowu „last not least“ stanęli do walki szlachetnej obydwaj Niemcy-żydzi. Dzięki tym właśnie żydowskim głosom zgermanizowano nazwę polską.

Z powodu usunięcia się nasypu został wstrzymany wszelki ruch między stacjami Torskie i Worwolince na kolei lokalnej Czortków Zaleszczyki, po-

częwszy od 19 października b. r. w przybliżeniu na przeciąg 10 dni.

Ruch osobowy będzie się odbywał z przesiadaniem i przeniesieniem pakunków pociągami nr. 3656 i 3657. Pociągi nr. 3655 i 3660 będą kursowały aż do usunięcia przeszkody tylko między Czortkowem i Tłustem.

Głosy publiczności. Otrzymujemy następujący list: Szanowny Panie Redaktorze! Jest zwyczaj, że każdy zaczepiony w jakimś dzienniku, tłomaczy się, odwołuje, lub prostuje, czyli, jeżeli kto uważa, że go o coś posądzono, do czego się nie poczuwa, stara się uniewinnić z zarzuconych mu czynów. I ja to zwykle czynię, lecz tę zasadę stosuję do zarzutów rzeczowych, dyktowanych chęcią przysłużenia się sprawie publicznej — zaś do kłótni nikt mię nie sprowokuje i na zarzuty z „bagna“ pochodzące, nigdy odpowiadać nie będę.

Tym sposobem nie chcę się wcale uchylać od wyjaśnień i niemi służę zawsze każdemu, kto łaskaw po nie udać się do mnie, czy to listownie czy osobiście. Z poważaniem dr Chramiec.

Zakopane 18 października 1902.

Zamieszczając powyższe oświadczenie dra Chramca, zaznaczamy, że zarówno redakcja jak i ogół czytelników byłby szczęśliwy, gdyby lokalne nieporozumienia i zatargi w Zakopanem zakończyły się umożliwiając wspólną pracę dla dobra „letniej stolicy Polski“.

Eleuterja. We Lwowie zawiązało się towarzystwo szerzące propagandę wstrzemięźliwości p. n.: „Eleuterja“. Powodzenie, jakie sobie towarzystwo zyskało w pierwszych zaraz tygodniach istnienia, zaniepokoiło szynkarzy lwowskich. Postanowiono więc drwinami zwalczać „Eleuterję“. W tym celu do pism lwowskich wysłano przedewszystkiem następujący anons:

„Eleuterję, tajemniczy fluid, łączący mistyczną nicią przeczuwania wszystkie ery boskiego platonizmu, przedziwną a niezgłębioną siłę, co ożywiała ongi przed wiekami tłustego Platona, później uczniów: Jamblicha Chuderlawego i innych Apostołów — wychowanków — a która wyzwala przygnębionego ducha z pęt doczesności — ciało zaś z wszelkiej sprośności wyrabia ze spirytusu i orzechów i poleca Michał Toepfer, restaurator. Lwów. Trybunalska 12“.

Przeciwko tej metodzie walki wystąpił prezes „Eleuterji“ prof. B. Dybowski w jednym z ostatnich numerów „Kur. Lwowskiego“. Odpowiedź prof. Dybowskiego, zwłaszcza niektóre ustępy, j. n.:

„Nieprzyjaciółmi abstynencji są wszyscy pijacy: umiarkowani i nieumiarkowani, następnie wszyscy fabrykanci trucizny i moralnej i fizycznej, od miodów panieńskich aż do alkoholu najczystszego, bez fuzlu. Wraz z temi, świadomie lub bezwiednie działającemi osobistościami, trzymają się handlarze trucizną, karciarze, rozpustnicy, „bon vivanty“, handlarze żywym towarem, kupczący korupcją gospodarze „lupanarów“ i wszyscy inni tego rodzaju ludzie niemoralni i bezmyślni“ — wywołały w kołach lwowskich zgorszenie, zdaniem naszem, niesłuszne. Bo choć odpowiedź prof. Dybowskiego jest nieco krewką, to w każdym razie cel, którego broni, jest na tyle szlachetny, że nie wolno go opuszczać z widoku, przy osądzaniu pobudek odpowiedzi.

Sprostowanie. P. Michał Śmietana z Niedźwiedzia prosi nas o zaznaczenie, że notatka w Nrze 240 „Głosu Narodu“ z Mszany Dolnej nie tyczy się jego osoby.

Szkoła nauk politycznych we Lwowie rozpoczęła pierwszy kurs wykładów. Wczoraj o 6 wieczór odbyła się inauguracja. Obecni byli rektor uniwersytetu Ochenkowski, rektor politechniki prof. Fiedler, liczne grono profesorów i młodzieży. Słowo wstępne wygłosił przewodniczący zarządu szkoły p. Przysiecki, poczem przemówił jeszcze prof. Twardowski, a w końcu prof. Kulczycki wygłosił wykład wstępny „Pojęcie i przedmiot socjologji“.

P. Kulczycki z przekonań socjalista; o działalności naukowej zaś jego trudno cokolwiek zawyrokować, gdyż rozprawy, które dotąd wydał, nie odznaczają się ścisłą naukową wartością.

KRONIKA MIEJSCOWA.

P. Jerzy Żuławski prosi nas o zamieszczenie: — Przed tygodniem przesłałem redakcji „Słowa Polskiego“ oświadczenie, że usuwam się całkowicie od współpracownictwa w tem piśmie, ponieważ atoli redakcja „Słowa Polskiego“, mimo wyraźnego życzenia z mej strony nie uznała za stosowne oświadczenia tego w łamach swoich umieścić, udaję się więc do Szanownej Redakcji z prośbą o wydrukowanie tych kilku słów w najbliższym numerze.

P. Adam Wroński, dyrektor towarz. muzycznego w Samborze, znany w Krakowie kompozytor, był przedwczoraj operowany w szpitalu św. Łazarza przez prof. Trzebickiego, z powodu choroby kiszki ślepej. Operacja powiodła się bardzo dobrze, a stan chorego jest zadowalniający.

Wojciech Małodobry, syn Zofji 10 lat liczący uczeń II kl. szkoły ludowej blondyn na twarzy ślady przebytej ospy, wymawiający źle literę „r“, brakuje mu dwóch przednich zębów, w ubraniu ciemnogranatowem, czapka bez daszka, wyszedłszy z domu rodzicielskiego w dniu 9 b. m. zaginął bez śladu.

Kraków 24 października.

Lustracja sądowa. Inspektor sądowy dla zachodniej Galicji p. Czerwiński od kilku dni odbywa lustracje w tutejszych sądach krajowym i powiatowym.

Ks. Stojałowski wyjechał dnia 22 b. m. na pielgrzymkę do Rzymu i Ziemi św. W pielgrzymce, która potrwa 6 tygodni bierze udział 45 osób z Galicji. Księstwa Cieszyńskiego i Śląska pruskiego.

I. Wystawa prac uczniów rękodzielniczych m. Krakowa i Podgórza zostanie otwartą w dniu 26-go b. m. o godz. 9 rano w budynku przy ulicy Karmelickiej l. 49. Przed otwarciem odbędzie się nabożeństwo w kościele OO. Karmelitów. Otwarcia dokona prezydent miasta Józef Friedlein. — Na uroczystość komitet zaprosił bardzo wiele osób zarówno z miasta, jak z okolicy. — Komitet dokłada wszelkich starań, aby wystawą zainteresować naszą publiczność i przekonać ją o umiejętnej fachowej i postępach naszej młodzieży rękodzielniczej. Aby obraz ten mógł być zupełnym, podobne wystawy będą urządzane częściej. Lista wystawców obecnej I. wystawy liczy przeszło 200 uczniów, którzy reprezentują prawie wszystkie pierwszorzędne firmy. Wystawione okazy będzie można nabywać, tem więcej, że przez zakupno młodzież mieć będzie zachętę do dalszej i lepszej pracy. — Wstęp na wystawę wynosi dla dorosłych 20 hal. dla młodzieży 10 hal.

I wiec rękodzielników i przemysłowców, zwołany do Krakowa na dzień 26 b. m., w sprawie reformy ustawy przemysłowej, zapowiada się coraz lepiej i liczniej. Do dziś dnia około 100 zaproszonych miast i miasteczek zawiadomiło komitet krakowski o wysłaniu delegatów. Na wiecu referować będą nietylko reprezentanci Lwowa i Krakowa, ale także kilku innych miast. Przybędzie również kilku burmistrzów z kraju; stowarzyszenia rękodzielnicze i przemysłowe wiedeńskie zapowiedziały swój udział; niemniej przybędą delegacje z Czech i Moraw.

Wiec przybrał dlatego tak poważne rozmiary, ponieważ jest już ostatnim przed obradami parlamentu nad reformą ustawy przemysłowej; powzięte w Krakowie uchwały będą ostatnim wyrazem potrzeb i życzeń całego stanu rękodzielników i przemysłowców wobec projektu rządowego. Życzenia te streszczają się w obronie drobnego przemysłu i zatamowaniu groźnej konkurencji partactwa. Oprócz tego wiec zajmie się także innemi sprawami, zbliska obchodzącemi stan rękodzielniczy i przemysłowy, jak n. p. utworzeniem krajowego związku rękodzielniczego, zaprowadzenia kas chorych dla rękodzielników. Otwarcie wiecu nastąpi w niedzielę dnia 26 b m. o godz. 2 po południu w sali Rady miasta. Wstęp na salę dozwolony tylko za rozesłanemi przez komitet legitymacjami.

Komitet Muzeum Narodowego odbył wczoraj wieczorem o godzinie 5 w sali prezydjum magistratu posiedzenie pod przewodnictwem I wiceprezydenta miasta prof. dra Leo. W obradach wzięło udział kilkunastu członków komitetu, między innymi Stanisław hr. Tarnowski, Jerzy hr. Mycielski i inni. Komitet uchwalił, aby odtąd żadnych dzieł sztuki, będących własnością Muzeum Narodowego, nie wysyłano na wystawy, urządzane w innych miastach. Następnie zamianowano członkami komitetu na lat 3 dotychczasowych członków pp. Jacka Malczewskiego, prof. Stanisławskiego, prof. Laszczkę i inż. Odrzywolskiego, na członka komitetu kooptowano p. Leonarda Lepszego. Następnie przeprowadził komitet wyczerpującą dyskusję nad budżetem Muzeum Narodowego na r. 1903, który w całości przyjęto. Obrady zakończyły się o godzinie 8 wieczorem.

Zarząd główny Towarzystwa szkoły ludowej powziął na posiedzeniu z d. 13 października następujące uchwały:

Zarząd główny przyjmie udział, w obchodzie jubileuszowym Marji Konopnickiej i wyśle delegacją z pismem zawierającem odpis aktu organizacji szkoły polskiej w Ostrawie Morawskiej imienia jubilatki.

Uchwalono zamianować dla Morawskiej Ostrawy oprócz siły nauczycielskiej kierującej nauką w szkole drugą siłę, której zadaniem będzie prowadzenie oświaty pozaszkolnej, a więc kierownictwo wypożyczalniami w Ostrawach Morawskiej i Polskiej oraz Ligotce i Orłowej, urządzanie przedstawień amatorskich, wieczorków patrjotycznych i t. p., oraz skupianie polskich robotników przy domu polskim.

Przyjęto do wiadomości zawiązanie nowych kół Towarzystwa w Bursztynie, Buczaczu, Dobrej (włośc.), Husiatynie, Horodence, Janowie pod Lwowem, Komarnie, Lwowie (technickie), Obsku, Załościach, Podgórzu, Lista, Schodnicy, Skałacie, Sokalu, Leszczynach (włościańskie), oraz powstanie 18 nowych czytelń. Zlustrowano kół 18. Uchwalono powołać do życia komisję czytelnianą przy zarządzie głównym. Uchwalono wyasygnować 100 kor. dla czytelni Sewera-Maciejowskiego. Postanowiono wydać krótki popularny odczyt o powstaniu listopadowem. Na sekretarza zarządu głównego wybrano p. Kaspra Wojnara.

Tramwaj elektryczny. Komisja policyjno-tramwajowa obchodowa pod przewodnictwem p. Michałowskiego, nadinspektora jen. inspekcji kolei państwowych, odbyła we czwartek przed południem inspekcję nowych linij tramwaju elektrycznego. Komisja wozem nr. 21, obciążonym 2.100 kilogramami wagi i wozem kuplowanym, wyruszyła z przed kościoła Marjackiego do stacji kolejowej na Zwierzyńcu.

Następnie wozy przejechały całą przestrzeń linji ul. Zwierzyniecka-Wiślna, Rynek-Sławkowska i Długa do rogatek Wrocławskich i z powrotem do Rynku, a dalej ulicą Szewską Podwale i Wolską do Parku dra Jordana. Od Parku z powrotem wozy z Rynku jechały ulicą Sienną, Starowiślną, Dietlowską i Krakowską do hali stacyjnej przy ulicy Gazowej, gdzie po obejrzeniu urządzeń zakładu nastąpiło podpisanie protokołu w kancelarji dyr. Fischera.

Protokół podpisali ze strony gminy II wiceprezydent dr Staniszewski, radcy miejscy pp. Beringer i dr Domański; ze strony namiestnictwa komisarz starostwa p. Kowalikowski; ze strony Magistratu dyr. budownictwa miejskiego p. Wdowiszewski, dyrektor akcyzy miejskiej radca Zawiłowski i jako reprezentant władzy lokalnej sekretarz Magistratu p. Grodyński; ze strony wojskowości z oddziału kolejowego wojskowego kapitan Trefil i nadpor. Milejewicz; ze strony policji starszy komisarz policji dr Banach; ze strony kolei państwowej nadinżynier jeneralnej inspekcji kolejowej p. Michałowski i nadkomisarz tejże inspekcji p. inżynier Lenitten, tudzież inżynier kolei północnej p. Rudnicki; wreszcie ze strony poczty p. radca Łaski i inżynier Kohn.

Próby w dniach poprzednich odbywały się wobec radcy budownictwa i prof. z Wiednia p. Juillig i inspektora p. Ettmajera, pierwszy badał tor i szyny, drugi mosty.

Po dokonanych formalnościach komisję podejmował członek rady zawiadowczej p. Rosenbaum, śniadaniem w restauracji Grand hotelu.

Przy próbnej jeździe wozy prowadzone przez inżyniera p. Michalika, w ciągu 70 minut przejechały 15 kilometrów, zatrzymując się przy rogatkach i w ulicy Wolskiej gdzie parę drzewek nazbyt blisko linji wymaga usunięcia dla zapobieżenia możliwym wypadkom.

Zresztą nie natrafiono na żadną przeszkodę. Za to przeszkodą będzie niezawodnie rewizja akcyzowa na rogatce Wolskiej, co dla wracających z parku dra Jordana nie koniecznie będzie pożądanem. A także naszą uwagę zwrócił przystanek o kilkadziesiąt metrów poza „Sokołem“, co znowu nie jest wygodnem dla publiczności uczęszczającej do „Sokoła“, szczególnie na koncerty i wieczorki patrjotyczne, albo na zabawy, które w tym roku z powodu komunikacji tramwajowej może będą dość liczne.

Przez otwarcie nowych linij długość ich ogólna wynosi 12 kilometrów.

Z teatru Artyści nasi odbyli wczoraj generalną próbę z tragedji Słowackiego „Balladyna“. Rolę tytułową odegra p. Wysocka, inne role kobiece są w rękach pań: Wolskiej, Sulimy, Mrozowskiej i Czechowskiej J.; role męskie odegrają pp. Jednowski, Mielewski, Zelwerowicz, Sosnowski i inni. Tragedja graną będzie z muzyką Jareckiego.

Szkoła tańców p. Witkay. Otrzymujemy następujące pismo: Szanowna Redakcjo! Odnośnie do artykułu, zamieszczonego w jednym z ostatnich numerów „Głosu Narodu“ pod tytułem „Lekcje tańca“, w którym Szan. pan sprawozdawca, opisawszy szerzej rozmaite „szkoły tańców“, raczył o szkole mojej uczynić zaledwie drobną wzmiankę „że istnieje“ — upraszam Szan. Redakcję, w celu bliższego poinformowania publiczności, pozwolić mi zaznaczyć, że moja szkoła tańców cieszy się wielkiem uznaniem licznej kljenteli ze sfer inteligencji miasta Krakowa i że udzielam lekcji tańców nie tylko w pierwszorzędnych domach polskich, ale również w zakładach wychowawczych, pozostających pod dozorem przew. Duchowieństwa. Szczycę się domami ks. Czartoryskich, Platerów, hr. Potockich, Wodzickich i t. d., jak niemniej chlubnemi świadectwami: przełożeństwa konwiktów — Staniateckiego, P. P. Kanoniczek, św. Ducha de Saxia, Urszulanek, św. Andrzeja i t. d. Z poważaniem Karolina Witkay i Syn.

Podziękowanie. Dn. 19 b. m. odbyła się w Sali Strzeleckiej loterja fantowa na cele Stowarzyszenia sług katolickich, pod wezwaniem św. Zyty. Zabawa udała się doskonale, a powodzenie jej zawdzięczamy w największej części JWPaniom chlebodawczyniom i WPanom kupcom, którzy z prawdziwie chrześcijańską ofiarnością liczne fanty jakoteż i datki pieniężne przysłać raczyli. Przeto w imieniu całego Stowarzyszenia przesyłamy wszystkim naszym zacnym Dobrodziejom serdeczne „Bóg zapłać“.

Za Wydział Stowarzyszenia św. Zyty: Adela Dziewicka, przewodnicząca; Helena Lutostańska, sekretarka.

NEKROLOGJA.

Teofila z Kentnowskich Krzyszkowska, wdowa po emerytowanym oficjaliście dóbr Tenczyń-

skich, przeżywszy lat 72, zmarła w Krakowie dnia 23 b. m.

Wykaz złożonych datków na bud. kościoła św. Józefa w Kalwarji Zebrzydowskiej w dalszym ciągu: ks. Mamak, proboszcz, Harbutowice 5 k., Miedynkowa Franc., Lwów 1 k., Maywalt Joanna, Lwów 1 k., Matuszkowa Zofia, Lwów 1 k., Muhlbauer Ludwika, Lwów 1 k., Malicka Wiktorja, Lwów 1 k., Morer Antonina, Lwów 1 k., Mazur Sabina, Podkamień 1 k., Młodzież handlowa, Kraków 4 k., Miskowiec Wiktorja, Rabka 1 k., Niewiadomski Jan, Drohobycz 5 k., Mateasik Jan, przewodnik, Zator 8 k., Poloczek Alojzy, przewodnik Jabłonkowa 10 k., Porębski Stefan, Kraków 5 k., Paciorek i Bzdek, Post. żand., Brzeznica 2 k., Przytųnski, Post. żand., Wadowica 1 k., Roman, Post. żand., Wadowice 1 k., Rożankowski, Post. żand., Wadowice 1 k, dr Spalka Zygm.. Lwów 1 k., Sąsiada Jan i Gabrjela, Lwów 1 k., Strączkowa, Drohobycz 4 k., Sadowska Bałbina, Nowy Targ, Ochotnica 1 k. C. d. n.

Repertuar teatru miejskiego.

W sobotę 25 października: „Balladyna“, tragedja w 5 akt. J. Słowackiego.

W niedzielę 26 października: „Balladyna“, tragedja w 5 akt. J. Słowackiego.

Repertuar teatru ludowego.

W sobotę 25 października: „Konkurs piękności“, farsa w 3 aktach ze śpiewami St. Brandowskiego.

W niedzielę 26 października po południu: „Zbójcy“, tragedja F. E. Schillera. W roli Franciszka Moora wystąpi p. Stanisław Knake-Zawadzki.

W niedzielę 26 października wieczorem: „Konkurs piękności“, farsa w 3 aktach ze śpiewami St. Brandowskiego.

Odpowiedzi grafologa.

Opuszczona. Dobroć, łagodność, usposobienie do rozrzutności, prostota, wyobraźnia rozbujała. Natura uczuciowa, wielka żywość i temperament. Odcień ekscentryczności. Tak mówi do grafologa próbka pisma z pamiętnika pisanego na linjach. Ale kilka wierszy skreślonych bez linij w liście, robi wrażenie pisma mężczyzny i zawiera pod względem woli znaczne niespodzianki, jakby chwilowe porywy wielkiej siły w tym kierunku. Inne cechy charakteru pozostają te same, umysł tylko oprócz wyobraźni zdradza umiejętność logicznego rozumowania, widzę też słabiej zaznaczoną już w piśmie pamiętnika skrytość i dumę.

Jerychonka. Pierwszej próbki pisma Szan. Pani nie otrzymałem, muszę zatem odpowiadać z bardzo niewystarczającej małej próbki na karcie, zamazanej jeszcze w dodatku secesyjnym rysunkiem. Dlatego też pewnych wniosków o charakterze Pani podać nie mogę, przypuszczam tylko naturę spokojnie uczuciową, praktyczną, ale bez skąpstwa, ciche marzenia o domowem ognisku, wyobraźnię drzemiącą, zamiłowanie porządku, drobiazgowość i słabą wolę.

Ignacy M. w Krakowie. Umysł bystry, logiczny, ale z przewagą intuicyjności. Nawet często widać jakby umyślne naginanie się do logicznego myślenia, jakby wmawianie w siebie, że wszystkie przeczucia intuicji są marne wobec spokojnego rozumowania, które jednakże w życiu niewystarcza. Silny egoizm, wysokie rozumienie o sobie, chęć podobania się, usposobienie zmienne, czasem wylewy wielkiej szczerości, czasem znów skrytość i podejrzliwość. Zamiłowania artystyczne. Namiętności dość silne, często powodowane zazdrością. Wola słaba, ale dużo uporu.

Ptak wędrowny. Pismo bardzo inteligentnego człowieka, myślącego ściśle, logicznie a bardzo subtelnie. Natura skupiona w sobie, bardzo silnie uczuciowa, bardzo szczera, ale tylko dla wybranych. Silna wola, spokojna niezłomność. Bogate życie wewnętrzne, ale „Ptak wędrowny“ nie lubi tego życia swojego wystawiać na pokaz, ma pewną wstydliwość uczuć, która mu tego zabrania. „Ptak wędrowny“ jest człowiekiem, który zawsze mniej mówi, niż czuje i myśli, wyobraźnię ma zawsze napiętą, zawsze pracującą, rozkołysaną, ale silną wolę i ścisłą logiką trzymaną w tęgich karbach posłuszeństwa, tak, że sądy jego o wielu rzeczach dla ludzi nieznających go mogą wydawać się suche lub zimne, gdy tymczasem jest to tylko ostateczny ekstrakt głęboko obmyślanych i przeżytych wrażeń.

Mimoza. Ach któraż kobieta nie jest choć trochę mimozą? To pewna, że ta, której pismo trzymam przed oczyma, jest jedną z najbardziej godnych tej nazwy. Niesłychana wrażliwość, nadczułość, subtelna, tkliwa uczuciowość, przeczuwanie, przenikanie na wskroś ludzi, szczególniej życzliwych sobie, intuicja ogromna, nieśmiałość, skromność. Wola słabiuchna, ale dużo owej biernej, czysto kobiecej odporności. Usposobienie do wielkiej szczerości, ale wogóle Mimoza robi wrażenie skrytej, którąby wolała raczej skłamać, niż wypowiedzieć co czuje.

P. H. P. w Baligrodzie otrzymał stosownie do życzenia odpowiedź listowną.

Nirwana. Próbka tak niesłychanie mała, że trudno coś z niej wywnioskować. A szkoda, bo o ile się zdaje charakter harmonijny, natura rwąca się do piękna, umysł jasny i bystry, intuicyjny, uczuciowość silna, ale hamowana zdolnością przewidywania i nielitościwym autokrytycyzmem. To zdaje się wyrobiło pewien odcień pedantycznego zamiłowania porządku i spokoju. Wola raczej silna, ale trudno z tak małej próbki twierdzić to napewno.

Malwina. Próbka tak samo nie wystarczająca jak i poprzednia (4 wiersze!) Usposobienie kapryśne, trochę egoizmu, ogromna wrażliwość, szczerość, żywość, dużo uporu, wola słabiuchna, usposobienie artystyczne, a przez to i uczuciowość zmienna, trochę kokieterji, temperament — może lubi pani ślizgawkę, jazdę na rowerze lub konno — fantazja przeważa nad rozumowaniami. Odcień pretensjonalności.

* * *

Przypominamy, że chcący otrzymać odpowiedź grafologa, winni nadesłać **co najmniej dwie stronnice listowego papieru bez linij**, na kopercie położyć napis „**dla grafologa**“ i na koszta odpowiedzi **załączyć 50 halerzy w markach pocztowych.**

Z literatury i sztuki.

* „Dobrobyt“. (Organ Związku Gal. kas. Oszcz.) Wyszedł nr 3 i zawiera: Pogląd na regulatyw z r. 1844 przez dyrektora K. O. Gołąmba. — Banki i instytucje finansowe w Austrji w r. 1900. (C. d.) — Z Wydziału Związku Galicyjskich Kas Oszczędności. — Bilanse Gal. Kas Oszcz. za rok 1901. — Polityka skarbowa w Rosji. — Notatki. — Skrzynka do listów. — Losowania. — Kursa porównawcze giełdy wiedeńskiej.

* Dwutygodnika katechetycznego i duszpasterskiego wyszedł nr 15 i zawiera następującą treść: Zasady religijno-etyczne w powieści „Ponad siły“ Sewera (Maciejowskiego). — (Dok.) O Podręcznikach do Historji Biblijnej. Ks. dr Jan Bernacki kanonik katedr.— (Dok.) O nauce religji i stanowisku ks. Katechetów. Mowa ks. Biskupa przemyskiego Józefa Sebastjana Pelczara. — (Dok.) Synod djecezalny w Przemyślu. Ks. Władysław Sarna. — Egzorta o posłuszeństwie. Ks. J. Koterbski. — Katechezy dla 1-go i 2-go roku nauki w szkołach jedno- i dwuklasowych — Kanoniczne przyczyny dyspens od przeszkód małżeńskich. Ks. dr Władysław Mysor. — Poradnik katechetyczny i duszpasterski. — Obrazki z „Przyjaciela ludu“.— Wiadomości djecezalne.

Od Wydawnictwa.

Zamierzamy wprowadzić stałą rubrykę do numeru poniedziałkowego, ważną dla P. T. panów adwokatów, lekarzy, przemysłowców i kupców, jako stały „**Przewodnik**“ zawodów i firm chrześcijańskich w Krakowie.

„**Przewodnik**“ ten będzie wychodził co tygodnia w numerze poniedziałkowym „Głosu „Narodu“, prosimy więc firmy chrześcijańskie wszelkich zawodów, żeby zgłaszały się do „Przewodnika“, kierując się własnym interesem, jakoteż dla zadośćuczynienia żądaniom publiczności przyjezdnej, która nie wie, gdzie się udać i bardzo często zwraca się z zapytaniem do Administracji, nie chcąc narażać się na wyzyski żydów i nieuczciwe firmy.

Cenę w „Przewodniku“ naznaczamy bardzo niską, gdyż przy kwartalnem względnie rocznem zamówieniu kosztować będzie ogłoszenie 5-ciowierszowe zaledwie 40 hal. za raz, tj. 5 k. 40 h. kwartalnie, lub 20 kor. rocznie.

TELEGRAMY.

Połączenie telefoniczne z Wiedniem przerwane.

Rada państwa.

Wiedeń 23 października. Dzisiejsze posiedzenie Izby poselskiej rozpoczęło się o godz. $11\frac{1}{4}$ odczytaniem następujących wniosków i interpelacyj:

Wnioski i interpelacje.

Sileny i tow. zgłaszają wniosek nagły w sprawie zaatakowania uczestników uroczystości szkolnej w Iglawie. Interpelanci domagają się, aby rząd pociągnął do odpowiedzialności winnych.

Kratochwil i tow. przedkładają wniosek nagły o zmianę noweli przemysłowej.

Udržal i tow. zgłaszają wniosek nagły z wezwaniem o pociągnięcie do odpowiedzialności tych, którzy spowodowali, że zaszły nieszczęśliwe wypadki podczas ćwiczeń 15-go bataljonu pionierów w Klosterneuburgu.

Napad Niemców.

Kubik i tow. interpelują w sprawie niedzielnych zajść w Bielsku i w sprawie zajść w gminach Halcnowie i Lipniku.

Język czeski w parlamencie.

Stein w zapytaniu do prezydenta zwraca się przeciw temu, że faktyczne sprostowania składają niektórzy posłowie w języku czeskim.

Prezydent Vetter odpowiada, że zawsze napomina posłów, aby przemawiali w ramach faktycznego sprostowania; co do przemawiania w języku czeskim, prezydent nie może żadnego mieć wpływu.

Sprawa posła Lupu.

Grabmayr, jako prezes komisji konstytucyjnej, podnosi, że jutro ubiega 8-dniowy termin, jaki w sprawie posła Lupu zakreśliła komisji Izba poselska. Mowca domaga się więc, aby dziś jeszcze plenum Izby wzięło sprawę pod obrady i żąda, aby dla zasadniczego uregulowania tej kwestji, wydała opinję komisja dla nietykalności poselskiej.

Wnioski Grabmayra uchwalono i rozpoczęto nad sprawą przed niego poruszoną obrady. Zabiera głos referent komisji konstytucyjnej Marchet. Oświadcza on, że komisja konstytucyjna uchwaliła polecić Izbie, aby ze względu na to, że przez postępowanie dyscyplinarne przeciw posłowi Lupu §. 16 ustaw zasadniczych został naruszony, postępowanie to było zniesionem.

Wyjaśnienie prezesa gabinetu.

Minister-prezydent dr Körber zaznacza, że sąd wyższy krajowy we Lwowie w postępowaniu swem przeciw posłowi Lupu oparł się na interpretacji § 16 ust. zasadniczych przez sądy, które wychodzą ze założenia, że zarządzenie śledztwa dyscyplinarnego przeciw urzędnikowi sędziowskiemu, jeżeli ten jest posłem nie wymaga poprzedniego zezwolenia dotyczącego ciała prawodawczego. Wobec przeciwnego zdania komisji konstytucyjnej, która w sprawie posła Lupu dopatruje się naruszenia nietykalności poselskiej, rząd według obecnego stanu ustawodawstwa nie ma innego środka, jak przewidzialną uchwałę dzisiejszą, by w drodze przez nadprokuratorję zakomunikować wyższemu sądowi krajowemu we Lwowie. Rząd sądzi, że według istniejących ustaw, to postępowanie jest jedynie możliwem. Zresztą wypadek ten wskazuje, że jedyną drogą wyjścia jest jasne ustawodawcze uregulowanie tej sprawy, co też komisja konstytucyjna sama uznaje.

Przemawiali jeszcze posłowie Skegl, Bareuther i Pernestorfer, poczem wniosek komisji konstytucyjnej jednogłośnie przyjęto.

Przed głosowaniem nad wnioskiem pos. Grabmayera co do przedłużenia czasu dla znania sprawy o wnioskach dotyczących zniesienia § 14, w tym sensie, aby komisja najpierw obradowała nad nietykalnością, oświadcza poseł Schönerer, że przyjęcie tego wniosku odwlecze wniosek co do § 14 w daleką przyszłość. Mowca wnosi, by komisji konstytucyjnej polecić zreferowanie w ciągu 2 miesięcy wniosków dotyczących § 14, przez to osiągnie się możność szybszego przystąpienia do dyskusji nad § 16 ust. zasadniczych. Wniosek pos. Schönerera przyjęto, poczem pos. Roszkowski imieniem komisji dla udzielenia nagany Bergerowi zdaje sprawozdanie z wnioskiem, by Bergerowi udzielić nagany za jego wczorajsze słowa. Między czeskimi radykałami a wszechniemcami przychodzi do żywej wymiany słów. Pos. Berger zabrawszy głos oświadcza, że nie przemawia we własnej obronie, chce tylko wyjaśnić kilka faktów. Gdy on wypowiedział swoje słowa skierowane ku Czechom, ci obsypali go obelgami, nie było więc powodu zwoływania komisji dla nagany.

Berger oświadcza dalej, że ani przywoływanie do porządku ani też udzielenie nagany nie powstrzymają go w przyszłości od mówienia prawdy Czechom.

Przychodzi powtórnie do żywej wymiany słów pomiędzy Czechami a wszechniemcami.

Po końcowym wywodzie sprawozdawcy wiceprezydent Kaiser przystępuje do głosowania.

Pos. Schalk żąda zliczenia liczby obecnych.

Czesi wołają: „lewica was opuściła“.

Wiceprezydent przerywa posiedzenie na pół godziny, gdyż Izba okazała się niezdolną do powzięcia uchwał z powodu braku posłów.

Wszechniemcy wołają: „to sprzeciwia się porządkowi, proszę zamknąć posiedzenie“.

O godz. 2¼ prezydent Kaiser otwiera na nowo posiedzenie i zamyka je wśród wesołości u wszechniemców.

Następne posiedzenie jutro.

Kraj. komisja dla spraw przemysłowych.

Lwów 24 października. Pod przewodnictwem marszałka kraj. Andrzeja hr. Potockiego odbyło się wczoraj pełne posiedzenie komisji krajowej dla spraw przemysłowych. Wobec rezygnacji ks. Andrzeja Lubomirskiego z godności I wiceprezesa komisji wybrano na jego miejsce hr. Władysława Zamoyskiego. Między innemi uchwalono wnioski w sprawie udzielenia 15 pożyczek z kraj. funduszu przemysłowego w ogólnej kwocie 238.000 kor. Uchwalono dalej reorganizację biura komisji przez zamianowanie, oprócz sekretarza, jednego referenta stałego dla spraw przemysłowych i 2 aplikantów. Zwiększono fundusz przemysłowy do 5 miljonów koron. Uchwalono preliminarz wydatków na cele przemysłowe na r. 1903.

Jubileusz M. Konopnickiej.

Lwów 24 października. Do komitetu, urządzającego uroczysty obchód jubileuszowy Marji Konopnickiej, ciągle zgłaszają się nowe korporacje i delegacje, pragnące wziąć udział w uroczystości Wczoraj zapowiedziało swój udział Tow. politechniczne i pedagogiczne, delegacje prowincjonalne i zakordonowe, Beseda czeska i serbsko-chorwacko-bułgarska.

Tow. ludoznawcze uchwaliło wziąć oficjalnie udział, oraz poświęcić pamięci jubilatki zeszyt kwartalnika etnograficznego „Lud“.

Wydalania robotników austrjackich.

Wiedeń 24 października. Do „Zeit“ donoszą, że wielcy przemysłowcy niemieccy uchwalili rezolucję, wydalającą wszystkich austrjackich robotników, zatrudnionych w przemyśle niemieckim.

Z Koła polskiego.

Wiedeń 24 października. W dyskusji nad sprawą strejków rolnych w Galicji wezmą udział z Koła polskiego poseł Dawid Abrahamowicz, dr Głąbiński, Eugeniusz Abrahamowicz, Moysa i Chamiec.

Zaburzenia studenckie.

Budapeszt 24 października. Wczoraj wieczorem usiłowali studenci odbyć zgromadzenie, policja jednak przeszkodziła im, ponieważ zgromadzenie nie było ogłoszone. Wreszcie odbyli to zgromadzenie w jednej z redakcyj pisma opozycyjnego i uchwalili rezolucję z protestem do rządu i parlamentu przeciw projektowi w sprawie rezerwy zapaśnej. Następnie przeciągali ulicami miasta, śpiewając i krzycząc. Policja rozprószyła demonstrantów, 2 osoby aresztowano.

Międzynarodowa konferencja antygruźlicza.

Berlin 24 października. Międzynarodowe biuro centralne dla zwalczania gruźlicy, zebrało się wczoraj na pierwsze posiedzenie. Sekretarz stanu hr. Posadovsky powitał zebranych imieniem kanclerza i oświadczył, że rząd żywo zajmuje się przebiegiem tych obrad. Wskazał dalej na solidarność nauki z praktyką, która osiągnęła już znaczne wyniki. Wnioskując z dotychczasowych zabiegów wiek XX. przezwycięży prawdopodobnie gruźlicę.

Delegaci zagraniczni powitali obrady imieniem swych rządów i krajów.

Prof. Brouardel z Paryża przedłożył konferencji prośbę imieniem „Societe internationale antituberculeuse“, by następny zjazd odbył się w Paryżu. Hr. Posadovsky wyraził podziękowanie za zaproszenie.

Szef sekcji dr Kusy z Wiednia zaznaczył w swej mowie powitalnej, że międzynarodowa akcja dla zwalczania gruźlicy obejmuje także w Austrji coraz szersze koła. Niedawno szef rządu austrjackiego wezwał okólnikiem szefów wszystkich krajów i inne organa państwowe do zwalczania gruźlicy, a władze autonomiczne do intenzywnego współdziałania wtem wielkiem zadaniu. Przed kilku dniami zatwierdzono statuty nowego stowarzyszenia dla zwalczania gruźlicy, które swą działalność rozszerzy na całe państwo. Rząd i ludność Austrji pilnie śledzi tok obrad i życzy im pomyślnych wyników.

Cła niemieckie na zboże.

Berlin 24 października. Podczas wczorajszej dyskusji cłowej uchwalono cło na jęczmień 7 mk., cło na owies 5 mk.

Strejk we Francji.

Paryż 24 października. Położenie w okręgach objętych strejkiem, niezmienione. W zagłębiu Pas des Calais noc minęła niespokojnie. Pracy nigdzie jeszcze nie podjęto.

Otricourt 24 października. Dwóch żandarmów, którzy chcieli zaaresztować kilku strejkujących, pokaleczono kamieniami.

Marsylja 24 października. Robotnicy, zajęci wyładowywaniem węgla z okrętów, przyłączyli się wczoraj do strejku.

Zaburzenia w Dunkierce.

Paryż 24 października. Ajencja Havasa donosi z Dunkierki: Strejkujący zrabowali sklepy i wtargnęli do pałacu sprawiedliwości, przed którym stała kawalerja. Obrzucono ją cegłami i węglem; jednego porucznika zraniono w głowę. Wszyscy komisarze policyjni są pokaleczeni. Stłumienie zaburzeń przedstawia wielkie trudności. — Dziś przybędą tu cztery pułki wojska.

Paryż 24 października. „Temps“ dowiaduje się z Dunkierki: Strejkujący robotnicy wznieśli na Quais barykady z wozów i beczek, zapalili słomę, oliwę i inne towary, a następnie zrabowali dom firmy handlowej Vimilly. Dom podpalili, ogień jednak rychło stłumiono. Ponieważ Dunkierka jest fortecą, komendant placu ogłosił stan oblężenia. Burmistrz oddał całą władzę w ręce komendanta placu. Wszystkie domy i sklepy są pozamykane.

Paryż 24 października. Depesze, które nadeszły z Dunkierki, przynoszą wiadomość o zażegnaniu tam strejku.

W sprawie Lupu.

Lwów 23 października. Ze strony autentycznej stwierdzają w sprawie radcy Lupu, że nie zapadł jeszcze żaden wyrok dyscyplinarny, a zarządzono tylko dochodzenia dyscyplinarne, które doprowadzić mogą do uchwały zarządzającej ustną rozprawą, lub do zaniechania całego postępowania. Zarządzenie suspenzji nie jest karą, lecz zarządzeniem tymczasowem w interesie bezpieczeństwa służby.

Bank austro-węgierski.

Wiedeń 23 października. Rada generalna Banku austro-węgierskiego odbyła dziś posiedzenie pod przewodnictwem dra Bilińskiego. Omówiono sytuację na targu pieniężnym, jakoteż waluty. Co do zmiany stopy procentowej, nie postawiono żadnego wniosku. Sekretarz generalny w sprawozdaniu swojem podniósł między innemi, że nowe banknoty 100-koronowe rozeszły się dotychczas w bardzo znacznej liczbie, gdyż wydano ich już za 38,600.000 koron.

Dżuma.

Petersburg 23 października. Według urzędowych doniesień, w okolicy Amuru od 12 — 17 października zapadło na dżumę 32 osób, w Port-Artur 6, w Odessie zapadło od 12 — 21 października 2 osoby.

Nagana dla posła Bergera.

Wiedeń 23 października. Komisja uchwaliła polecić Izbie by udzieliła nagany posłowi Bergerowi.

Trzęsienie ziemi.

Rzym 23 października. Dziś rano o godzinie 9·35 dało się uczuć lekkie trzęsienie ziemi.

Wypadek w Rzymie.

Rzym 23 października. Ubiegłej nocy z powodu silnego deszczu zawaliła się część muru, okalającego Piazza San Giovanni Laterano na przestrzeni 30 metrów.

Ustawa strejkowa we Francji.

Paryż 23 października. Minister sprawiedliwości wezwał okólnikiem prokuratorów, by chronili wolność prasy na wypadek, gdyby ta wolność prasy potrzebowała ochrony prawnej. Postępować jednak należy w tej mierze bardzo ostrożnie, by nie ściągnąć zarzutu, iż się ogranicza prawa strejku, który jest ustawą dozwolony.

Pamiętniki Krügera.

Londyn 23 października. „Times“ ogłasza wyjątki z pamiętników Krügera, w których ten kreśli początek powstania republik poł.-afrykańskich i walki staczane przez Boerów z tamecznemi szczepami.

Sprawa morderstwa misjonarza w Chinach.

Londyn 23 października. „Times“ donosi z Szanghaju, że angielski generalny konsul w Hankau zażądał, by wojskowy urzędnik odpowiedzialny za zamordowanie misjonarza, został ścięty, zaś inni winni stosownie ukarani.

Wrzenie w Macedonji.

Konstantynopol 23 października. Rosyjski ambasador Synowiew był dziś na audjencji u sułtana i odjeżdża w sobotę do Liwadji. Sułtan oświadczył mu, że opróżnienie Macedonji z band jest zapewnionem oraz kazał wyrazić carowi zapewnie o swoich uczuciach przyjaźni. Turecka misja odjeżdża w poniedziałek albo we wtorek i wiezie pismo od sułtana i podarunki dla cara.

„Szalony Mułła“.

Londyn 23 października. Oficer, uczestniczący w wyprawie do kraju somalisów (we wschodniej Afryce), przeciw buntowniczemu mulle, napisał do rodziny swojej list, który wywołał — ogłoszony w dziennikach dzisiejszych — przykrą sensację.

Powiada on między innemi: Jesteśmy w prawdziwej pułapce. Stoczyliśmy już kilka ciężkich potyczek, w których ponieśliśmy dotkliwe straty w ludziach i materjale. Straciliśmy dwanaście dział Maxima i prawie całą amunicję. Wielbłądy nasze są albo zabite, albo zabrane przez mullę. Znikąd dowozu żywności. Nigdzie kropli wody, jesteśmy o kilka mil zwyczajnie oddaleni od studzien. Nie mam nadzieji obaczenia was kiedykolwiek.

Berno 23 października. Przy dzisiejszych wyborach do Sejmu z kurji większej własności przeszli kandydaci kompromisowi.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 23-go październ. (Giełda popoł.). — Godzina 3·— Marki 116·92 Renta majowa 100·70, Węg. renta koronowa 97·45, Akcje austr. zakładu kredyt. 672·25, Akcje węg. 705·50, Akcje Anglobanku 272·75, Akcje Uniobanku 531·— Akcje Länderbanku 390·—, Akcje kolei państ. 704·50 Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 304·—, Akcje tytoniowe 325·—, Akcje Alpiny 359 — Losy tureckie 112·25, Ruble 253·—.

Cukier (spokojny) 20·50, spirytus (ustalony) 37·40 nafta niezmieniona.

Berlin 23-go październ. (Giełda wieczorna). Austryackie Akcje kredytowe 215·10, Towarzystwo dyskontowe 186·25.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

C. k. austryackie koleje państwowe.

YCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY.

ważnego od 1 października 1902.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
„ „ „ „ 1032 „ Podgórza-Płaszowa
„ „ „ „ „ „ „ przystanku
Oświęcima; połączenia: w Spytkowicach: do Wadowic, rnii i Sierszy Wodnej; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
„ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd asła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu jazd 9.55 wieczór); w Rzeszowie do Jasła a stąd do go Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Huna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; rzemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; we Lwowie do n, Stryja; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarlu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzyniałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
„ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
Podwołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, brzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; rzeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa wego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, ocznego i Munkacza i Budapesztu; do Rawy ruskiej, anowa; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

rano pociąg mięszany Nr. 465 z Krakowa
„ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa
do Mogiły i Kocmyrzowa.

rano pociąg osobowy Nr. 41 z Krakowa
„ „ „ „ 1012 „ Podgórza-Płaszowa
„ „ „ „ „ „ „ przystanku
linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, hę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; uchy do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do ardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Now. Sączu Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gor-; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Buesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna.

00 przed poł. poc. osobowy Nr. 13 z Krakowa
12 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; Rzeszowie do Jasła a stąd do Now. Zagórza, Chyrowa, yja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy kiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie Burdujeni; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do yja i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

5 po poł. pociąg osobowy Nr. 33 z Krakowa
7 „ „ „ „ „ 1034 „ Podgórza-Płaszowa
4 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6 po poł. pociąg mięszany Nr. 461 z Krakowa
0 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

0 po poł. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa
do Mogiły i Kocmyrzowa.

9 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa
Lwowa; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do sła, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Now. Zagórza, yrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosłau do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, w Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we owie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Burdujeni;

5 wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
5 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Stróż połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza.

5 wieczór pociąg osobowy Nr. 45 z Krakowa
07 „ „ „ „ 1016 „ Podgórza-Płaszowa
7 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, chę; połączenia: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Zagórzanach Gorlic; w Now. Zagorzu do Mezö-Laborcz. Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.

05 wieczór pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa
do Kocmyrzowa.

8 wieczór pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa
Ickan; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa i Now. górza; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.

00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
10 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
Podwołoczysk; połączenia: we Lwowie do Burdujeni, Buresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i dapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarpolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

30 wieczór pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa
50 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
.05 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
Tarnopola; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Ja-, do N. Sącza, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i zez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przersku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zarza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do erniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa, do Rawy Rusej i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec.

.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa
.55 „ „ „ „ 1022 „ Podgórza-Płaszowa
.02 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
Now. Sącza przez Podgórze-Płasz., Skawinę, Suchę; pocenia: w Suchej do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zward.; w Chabówce do Zakopanego

Przyjazd do Podgórza i Krakowa:

4.24 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Stryja i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, od Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła, Stróż.

5.44 rano pociąg osobowy Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
5.51 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
6.05 „ „ „ „ 48 „ Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze Płaszów; połączenia: w Now. Zagórzu od Stanisławowa Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic;

6.40 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Ickan; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi codzień od Konstancyi, Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu Munkacza, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.17 rano pociąg mięszany Nr. 466 do Podgórza-Płaszowa
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-przystanku
7.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
8.10 „ „ „ „ 32 „ Krakowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia, w Spytkowicach od Suchej, Wadowic.

8.32 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż.

11.24 przed poł. pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Płaszowa
11.40 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

1·10 po poł. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.16 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa
1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Borków wielkich; połączenia: w Borkach wielkich od Grzymałowa w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokal, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, Husiatyna Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i w Tarnobrzegu; w Tarnowie od Orłowa, Now. Sącza, Jasła i Stróż.

2.24 po poł. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu Munkacza, Ławocznego, Stryja. Rawy Ruskiej, Janowa: w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzegu.

4.17 po poł. pociąg. osob Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4.25 „ „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z linii transwersalnej; przez Suchę, Skawinę, Podgórze Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Husiatyna Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza; w Stróżach od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, od Dziedzic, Bielska; w Kalwaryi od Bielska Wadowic.

6.09 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja Rawy Ruskiej. Janowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza Jasła przez Stróże.

6.35 wieczór pociąg mięszany Nr. 464 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa.

8.54 wieczór pociąg osob. Nr. 1035 do Podgórza-przystanku
9.00 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
9.12 „ „ „ „ 34 „ Krakowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7·15 rano), Koszyc, Nowego Sącza Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże
10.47 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przyst
10.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
11.05 „ „ „ „ 46 „ Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

†

Za dusze ś. p.

Maryanny Ludwiki z Szydłowskich

GOŁĘBIOWSKIEJ

i

PIOTRA SZYDŁOWSKIEGO

odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Karmelitów w kaplicy Cudownej Matki Boskiej dnia 25 b. m. o godzinie 9-tej rano, na które Krewnych i Znajomych zapraszamy.

Tylko co wyszło **wydanie drugie** broszury pod tyt.:

Tajemnice Talmudyczne

wydał

W. GRUSZECKI.

Do nabycia

w księgarni katolickiej Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie

Rynek L. 30, telefonu Nr. 418.

Cena egzemplarza **60 hal.** a z przesyłką pocztową o **10 hal.** więcej. 5548

Sprzedam fortepian

krótki, krzyżowy, uczeń **Bösendorfera**, oraz **pianino** nowe i stare u stroiciela **Z. RASA**, Gołębia 14. 578 1 3

Młody człowiek

handlowiec, na stanowisku, chciałby się zapoznać **z młodą panienką** w celu matrymonialnym. Posag niekonieczny. Łaskawe oferty z dołączeniem fotografii pod **A. W. 5789** do Adm. „Głosu Narodu" za okazaniem kwitu. 5789 1 3

Do sprzedania

szafa dębowa składana z lustrem, **lustro** w dębowych ramach z konsolą (trumeau). **lustra** w ramach złoconych z konsolami, **słupy marmurowe, stolik i 2 krzesła** rzeźbione nakładane, **porcelana, rogi jelenie** oryginalne, **dywany, obrazy** oryginalne i nie, **kandelabry i murzyn** weneckie. Codziennie od 12 do 5 popołudniu. Smoleńska 21 I p., Nr. 4. 5783

Przed trzema tygodniami

zginął piesek maści orzechowej, z białą gwiazdką na piersiach, chodził przeważnie na trzech łapkach i jedno uszko zawsze miał na dół spuszczone, nazywał się „Pajączek". — Łaskawego znalazcę bardzo proszę oddać właścicielce w Rynku głównym L. 32, za wynagrodzeniem **10 złr.** Znaczek na obrożce Nr 56. 5786 1 1

Do sprzedania w Wadowicach

dom murowany blisko rynku, parter o dwóch mieszkaniach familijnych, piąterko o dwóch pokojach pojedynczo, podworzec obszerny z ogródkiem. C na 6.000 złr. **Pole pod budowę** vis a vis „Sokoła", cena 1.000 złr, Wiadomości udzieli Kadulski Jaworzno, via Szczakowa. 5781 1 3

Jak w poprzednich latach tak i w bieżącym roku

Wielki zapas lampek napełnionych na groby cmentarne.

Nabyć można w składzie nafty **Jana Erkera, Kraków** ulica Szewska Nr. 3. 5687 5 5

Błaga o litość

staruszka 84 lat licząca, wdowa po weteranie z roku 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę, o wspomożenie jakimkolwiek datkiem.

Łaskawe datki na ten cel przyjmuje Administracja „Głosu Narodu" Kraków ulica św. Jana Nr. 3. 3170

KARYKATURY

Dwutygodnik satyryczno-humorystyczny illustrowany

wychodzi 1. i 15. dnia w miesiącu.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i większych trafikach. 5313 1 0

Adres Redakcyi i Administr.: Lwów Zyblikiewicza 15.

PRENUMERATA:

we Lwowie:		na prowincyi
Kor. 1·60	kwartalnie	2·— Kor.
„ 3·20	półrocznie	4·— „
„ 6·40	rocznie	8·— „

Numer pojedynczy 30 halerzy.

POWOZIK

lekki, półkryty, w dobrym stanie, **do sprzedania.** Wiadomość u Kazimierza Banasia rzeźnika, ulica Zatorska 81 w Wadowicach. 5782 1 2

Miód patokę

wysyła **Kółko Rolnicze w Buczaczu** w 5 kg. paczkach za zaliczką, po cenie 6 Kor. franko do każdej stacyi. 5732

DO SPRZEDANIA

„EXPRES" z 3 lufami, Nowotnego — **Fortepian, Płaszcz** bobrowy Ul. Dluga Nr. 60, mieszkania Nr. 3. 5788

Rutynowana

Nauczycielka Muzyki

uczennica pierwszorzędnego profesora, udziela **lekcyi gry na fortepianie** po przystępnej cenie. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Głosu Narodu." 5326 3 5

10.000 Kor.

są do umieszczenia na pewną hipotekę. Wiadomość w Adm. „Głosu Narodu". 5731 3 3

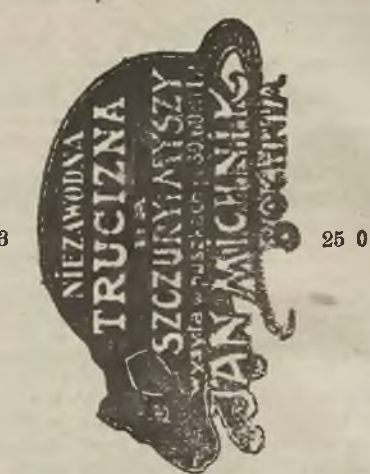
Pomocnik handlowy

korzennik, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia: Karmelicka L. 32 Kraków, Aleksander Mroziński. 5757 2 3

Poszukuję koncesyi

na restauraцyę w Krakowie. Zgłoszenia do p. Felixa Kaczorowskiego Smoleńska 15, Kraków. 5737 4 4

5443



25 0

Skład ram i obrazów

E. LEICHT

w Krakowie, ul. Pijarska 19

(przy bramie Floryańskiej).

Wszelkie zamówienia i reperacye w tym dziale wykonuje bardzo tanio. 5557

Ignacy Borger

właściciel winnic w Sarospatak

koło Tokaju

poleca swoje **naturalne WINA stołowe** — Zieleniak, Szamorodner i Tokajskie. 5675 1 25

Każdą ilość jarzębiny

kupuje

Fabryka Wódek w Tenczynku

p. Krzeszowice. 5764 2 2

---

3 BILARDY mało używane są do sprzedania — podejmuje się obciągania suknem, odnawiania i reperacyi

Jedyny w Galicyi

Największy Skład Kul Bilardowych

z kości słoniowej jakoteż z imitacyi, **o 10% taniej** od pozagranicznych.

Wyrób własny, wykonanie znakomite, bez konkurencyi.

Wszelkie PRZYBORY BILARDOWE

jakoto: kije, skórki, kredę, nalepki i t. d.

WYBOROWY SKŁAD CYGARNICZEK

piankowych i bursztynowych. fajek i cybuchów, tudzież **wszelkich wyrobów tokarskich.** 5612

JAN BAJER

Zakład i pracownia wyrobów tokarskich

Kraków, ul. Grodzka 10. (Nr. telefonu 321)

Stare **KULE** otacza i przyjmuje w zamian

Resursa Urzędnicza w Krakowie

poszukuje od dnia 1-go kwietnia względnie od 1-go lipca 1903 r. **eleganckiego lokalu,** składającego się z jednej dużej sali do zabaw, 5-ciu do 6-ciu pokoi, kuchni, pokoju dla służącego, strychu i piwnicy. Reflektanci zechcą się zgłosić do Zarządu Resursy ul. Lubicz L. 5, hotel Europejski. 5637 6 6

Z Wydziału Resursy urzędniczej.

Sekretarz: *Bolesław Sulimirski.* Prezes: *Władysław Herold.*

Większa ilość mleka

potrzebna jest od 1-go Listopada lub 1-go Stycznia 1903. Kontrakt roczny. Zgłoszenia przyjmuje: p. **Mikołaj Fiałek,** Kraków, ulica Karmelicka L. 20 parter. 5716 7 7

Nauczycielka

udzielająca nauki systemem szkolnym, poszukuje lekcyi **w godzinach przedpołudniowych.** Bliższa wiadomość w cukierni W. Siermontowskiego Kraków, ulica Bracka. 5733 3 3

PP. Podróżujący akwizytorowie

znajdą zyskowne zastępstwa łatwych artykułów. Bliższa wiadomość w Agencyi Francusko-Polskiej w Krakowie, **ulica Sławkowska Nr. 1,** między godziną 9—1 i od godziny 3—6. 5742 2 6

Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców

Kraków Karmelicka 66, telef. 112,

Cebulki hiacynthów á 16, 20, 24 i 30 groszy **Tulipanów** á 6, 8, 10 i 16 groszy **Narcyzów** á 6 i 10 groszy **Krokusów** á 1 grosz **Sadzonki konwalii** do pędzenia 1000 szt. 24 kor., 100 szt. 3 kor.; **Szczepy** owocowe w doborowych gatunkach cztero i pięcioletnie: **Jabłonie, grusze, śliwki. wiśnie i czereśnie** 10 szt 9 kor., 100 szt. 84 kor., 1000 szt. 800 kor.; **agrest** tylko z wielkim owocem 10 szt. 3 kor.: **porzeczki** 10 szt. 1 kor. 10 gr.: **Maliny** 100 szt. 3 kor.; **Thuje** (żywotniki) różnego rodzaju, wysokości od 1 do 2 metrów i wyżej, szt. á 2, 3 i 4 kor.; **Głóg** Crategus uszlachetniony, biało i różowo kwitnący, wysokopienny od 1 do 2 kor. Cennik na żądanie opłatnie wysyła się. 5501

Rok założenia 1882 w Krakowie

SKŁAD FUTER

pod firmą 5488 8 20

Ant. Królikowski

przeniesiony został z placu Dominikańskiego **na ul. Grodzką L. 35** (obok handlu J. KOSZA). — Dziękując za dotychczasowe względy poleca się nadal łaskawej pamięci Szan. Publiczności.

W najgłębszej pokorze

ze łzami w oczach udaję się do serc litościwych. Jestem wdową już lat 30 po nauczycielu ludowym, emigrancie, po którym nie pobieram najmniejszej pensyi. Pogrążona więc jestem w największej nędzy, wyniszczona 10-letnią chorobą mej córki seminarzystki. Jestem tak ubogą, że za parę dni będę pozbawioną nawet ubogiego kącika. Już 2 lata t. j. od śmierci mej córki mało opuszczam łoże boleści a drugi miesiąc leżę prawie obłożnie i nie mam nawet raz dziennie suchego kawałka chleba, aby się pożywić. Uboższam niżej żebraka, gdyż choćbym nawet wyjść mogła to jestem bosa zupełnie. Nie mając z nikąd żadnej pomocy błagam przeto litościwe serca, aby raczyły zmiłować się nad nędzną staruszką liczącą już 70 lat a ja na słabych i chwiejących nogach zawlokę się do Matki Boskiej Cudownej u OO. Karmelitów na Piasku i błagać będę o zdrowie dla moich Dobrodziei. Z głębokim szacunkiem **Rozalia Wicherek,** ulica Rajska L. 10. 5727 4 3

Rok założenia 1844.

HANDEL PAPIERU

Z. Kutrzeba

w Krakowie, ul. Wiślna 11,

poleca własnego nakładu:

Regestra gospodarcze, **Druki kościelne i administracyjne, Książki do nabożeństwa, Album widoków Krakowa.** 5762

Wielki wybór **kart pocztowych illustrowanych. — Agencya krak. Tow. przyjaciół sztuk pięknych.**

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się dokładnie i szybko.

ŚWIEŻO OTWARTA

Pracownia sukien damskich

MARYI DINER

przybyłej ze Lwowa, **przy ul. Floryańskiej L. 33** II p., w Krakowie.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawieczyzny wchodzące oraz udziela lekcyj kroju według najnowszego systemu. Ceny umiarkowane. 5460

ZAPOWIEDZ

Niniejszem podaje się do po chnej wiadomości, że:

1-o Aptekarz p. **Stanis Karwacki** w Mszanie doln miesiąca, poprzednio 3 lata w K szowy w Galicyi zamieszkały, syn ściciela rolnego Sebastiana Ka kiego i zmarłej Emilii z Kosi małżonków, w Skale w Król. Pol zamieszkałych — oraz

2-o panna **Marcyanna J kowska,** bez szczególnego zaw w Srodzie w W. Ks. Poznańskiem mieszkała; córka kupca Andrzeja kowskiego w Srodzie zamieszka i jego małżonki Balbiny z Nowie zmarłej w Trzebawie, prowincyi znań — w ostatnim czasie w Sr zamieszkałej —

związek małżeński zawr zamierzają.

Ogłoszenie zapowiedzi ma się o w Srodzie i w Dzienniku „Głos rodu" w Krakowie.

Sroda 20 Października 1902.

Król. Urzędnik Stanu Cywil

L. S. w zastępstwie **Wentz**

AUFGEBOT

Es wird hiermit zur allgeme Kenntniss gebracht, dass

1) der Apotheker **Stanisl Karwacki,** wohnhaft zu Msz dolna in Oesterreich seit 1 Monat, dem 3 Jahre in Kolbuszowa in Oes reich, Sohn des Grundbesitzers S stian Karwacki, wohnhaft in Skał Russland und dessen Ehefrau Em geborenen Kosicka. verstorben und letzt wohnhaft in Skala,

2) und die ledige **Martina Ja kowska,** ohne Beruf, wohnhaft Schroda, Tochter des Händlers Andr Jankowski, wohnhaft in Schroda dessen Ehefrau Balbina geborenen wicka, verstorben in Trzebaw K Posen-West und zuletzt wohnhaft Schroda.

Die Bekanntmachung des Aufgeb hat in der Gemeinde Schroda und der Zeitung „Głos Narodu" Krakau geschehen

Schroda, am 20 Oktober 1902.

Der Standesbeamte:

L. S. I. V. **Wentz**

3776 1 1

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów

wynalazku JULIANA JÓZEFOWICZA perfumera.

Jestto najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor **czarny, brunatny, szary i blond.** *We Lwowie* u p. J. Friedricha i A. Beacocka ul. Hetmańska L. 4 i u Ig. Jahla, Hotel Europejski; *w Krakowie* u Reima i Spółki, Rynek gł. linia A—B, J. Hanaka i Ski droguerja ulica Szewska, Fr. Zopotha droguerja ul. Sienna 12 i R. Wiskidy plac Marjacki; *w Wiedniu* u Calderary i Bankmanna. — Cena flakonu **kor. 3,** flakoniki próbne **1 kor. 20 gr.** — Przesyłka i główny skład: w w **Warszawie, ul. Nowa Senatorska 2.** 5720 2 0

Z młodą

skromną i przystojną panną brunetk ożeni się młody przystojny **kawal** na wyższem stanowisku. „Roman" Bi łobóżnica poste restante. 5772 2

Młody człowiek

biegły **biurzysta** i **destylato** z dobremi świadectwami, poszukuje p sady zaraz lub później pod skromne wymaganiami. — Listy do Adminis „Głosu Narodu" pod lit. „M. N. 301 5775 2 3

Młody Krakowianin

katolik, po rocznej praktyce w Ros poł. poszukuje posady w wszelkim z wodzie kupieckim. Zna język polsk niemiecki i rosyjski. Oferty pod lite „A. B. O." post. rest. Dworzec Krakó 5777 2 2

Pół kilo pierza gęsiego

tylko 60 centow

rozsyłam zupełnie nowe, szare gęs pierze ręką darte, pół kilo tylko 60 c to samo w lepszym gatunku tylko 70 c w pocztowych pakietach próbnych 5-ki lowych za pobraniem pocztowem. **Krasa handel pierzem w Smichowie ko Pragi** (Czechy). Wymiana dozwolon Upraszam o dokładny adres. 5780 1

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.